Nr. 176 | Wtorek 3 Sierpnia 1880. | Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr. miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kwartalnie 6 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 sierpnia.

Przedwczoraj odbywały się we Francyi wybory do rad generalnych wśród wytężonej uwagi całego kraju. Nie o sam skład rad generalnych tu chodziło, bo te ciała reprezentacyjne mają tylko znaczenie lokalne, a ich charakter czysto administracyjny powinienby usuwać z gry motywa polityczne. Większość rad generalnych może zmienić skład swój w duchu antirepublikańskim, a mimo to republika nie upadłaby jeszcze, lecz tylko musiałaby znosić pewną niewygodę. Ale we Francyi od r. 1870 każdy wybór posiada cechę polityczną, więc i wybory do rad generalnych stanowiły zawsze tło dla walki politycznej między stronnictwami. Z parlamentu wprost przenoszono tę walkę do rad generalnych, które zgromadzały się zazwyczaj wtedy, gdy parlament nie odbywał już posiedzeń. Tym razem zachodzi jeszcze jeden ważny powód, dla którego wybory w departamentach nabrały znaczenia politycznego nawet wobec zagranicy. Wybory te bowiem mają stanowić prognostyk dla przyszłorocznych wyborów parlamentarnych, mają wykazać nietylko stosunek sił między republikanami a monarchistami, lecz także co ważniejsza, między pojedyńczemi frakcyami partyi republikańskiej.

Gdyby chodziło tylko o pierwszy stosunek, rzecz nie byłaby wcale ciekawą. Na razie monarchiści francuscy muszą zrezygnować na wybitną rolę, muszą nawet oswoić się z tem, że Francya i zagranica ignorować ich będzie. Przed samemi wyborami *Figaro* wracając do *premiers amours*, zrobił bonapartystom podwójną reklamę, bo najpierw ogłosił ciekawy list polityczny ks. Hieronima w sprawie papieztwa, pisany w r. 1867 do St. Beuva pod wrażeniem bitwy pod Mentaną, a zaraz potem z wielką i jak się zdaje szczerą nawet czułością rozpisał się o szczegółach podróży nieszczęśliwej cesarzowej Eugenii do Afryki na pobojowisko, gdzie przed rokiem znaleziono zwłoki cesarzewicza Napoleona. Może w innej porze taka reklama wywarłaby efekt pożądany na wrażliwych Francuzach, ale dzisiaj niczego po niej oczekiwać nie można. Kiedy zanosiło się na ogólną amnestyę, *Figaro* po swojemu rozpisywał się szczegółowo o okrucieństwach komuny, a przecież nikogo tem nie zachwiał, pewnie ani jednego głosu nie odjął w Izbie sprawie amnestyjnej. Zresztą reklama taka nie dotrze do chat wieśniaczych, a tam podobno republika zrobiła postęp nadzwyczajny. W imię dobrobytu apelowali po rok 1870 bonapartyści do wieśniaków, przypominając im, jak zakwitło rolnictwo i przemysł pod rządami Napoleona III, jak podniosła się klasa robotnicza, jakie bogactwa nagromadziło całe społeczeństwo w ciągu lat 18. Bezpośrednio po spłaceniu kontrybucyi i zawotowaniu pierwszych sum olbrzymich na wskrzeszenie armii apelacya taka miała znaczenie, bo faktycznie republika musiała wtedy kraj materyalnie wycieńczać a wspomnienie o dobrobycie za cesarstwa żywo tkwiło w pamięci ogółu. Dziś jednak nie bonapartyści lecz republikanie powołują się ustawicznie na dobrobyt, gdyż rzeczywiście wykazać się mogą nadzwyczajnem powodzeniem. Oszczędny naród francuski przebył ciężkie przesilenie, poniósł olbrzymie ofiary i mimo to dobrobyt ciągle kwitnie. W tym roku nadto zbiór zboża i wina wróży świetny dochód a republikanie umią zawsze wyzyskać dla siebie nawet takie dobrodziejstwa przyrody, niezostające w żadnym związku z systemem rządowym.

Obok włościan, armia swojemi usposobieniami najwięcej niepokoiła republikanów. Kilku ministrów wojny po koleji pracowało nad tem, aby z szeregów ustąpiły żywioły, które wspomnieniami i wdzięcznością nadto silnie lgnęły do dawnych czasów, aby od razu oswoić się mogły z nowym stanem rzeczy. Szczególnie dzisiejszy minister wojny wiele zdziałał na tem polu, starał się prześcignąć swoich kolegów, którzy oczyszczali w ten sam sposób biura prefektur, sądów i prokuratoryj. Czy nie ma już żywiołów monarchicznych ani w armii ani w tych biurach? Wątpi o tem sama prasa republikańska, bo republika zanadto jest młodą, aby wydać mogła tylu nowych ludzi, ile potrzeba było dla urzędów i korpusu oficerskiego. Potrzeba jeszcze kilka lat, aby dzieło zostało całkowicie dokonane a dla Francyi kilka lat stanowi czasem okres obfitszy w przewroty niż całe stulecia w innych krajach.

Sprawy krajowe.

(Przemysł domowy)

W sprawozdaniu komisyi kultury krajowej o wnioskach Wydziału krajowego w sprawach przemysłu domowego (ref. dr. Piotr. Gross) znajdujemy historyczny pogląd na rozwój tego przemysłu w kraju naszym. Gdy przed pięciu laty — mówi sprawozdanie — po raz pierwszy pojawił się wniosek, by Sejm krajowy wezwał Rząd do utworzenia szkół drobnego i domowego przemysłu, uznał Sejm od razu wielką tej sprawy doniosłość i dał wybitny wyraz temu przekonaniu w jednogłośnie powziętej dnia 29go maja 1875 roku uchwale, wzywającej Wydział krajowy, ażeby w porozumieniu z Radą szkolną i zarządami muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie i techniczno-przemysłowego w Krakowie przy pomocy biura statystycznego zbadał, o ile stotunki miejscowe a mianowicie rodzaj przemysłu czyniłyby odpowiedniem zaprowadzenie szkół rękodzielniczych w miejscach wnioskiem wskazanych a następnie w razie uznania tychże miejsc za odpowiednie poczynił do Rządu stosowne kroki — w razie zaś przeciwnym, lub w razie uznania tej potrzeby w innych miejscach, zdał z tego sprawę i przedstawił Sejmowi odpowiednie wnioski na najbliższej sesyi. Poleceniu temu nie mógł Wydział krajowy zadość uczynić na najbliższej sesyi z powodu, że sesya sejmowa już w dziewięciu miesiącach po ukończeniu poprzedniej nastąpiła, że zatem zebranie odnośnych dat statystycznych, porozumienie się z pojedyńczemi korporacyami — w ogóle dokładne tak rozgałęzionej sprawy zbadanie wręcz były niemożliwe. Do jednego wszakże niemałej wagi rezultatu doszedł Wydział krajowy już wtedy, to jest do ukończenia rokowań z c. k. rządem i z gminą miasta Kołomyi względem utworzenia tamże szkoły garncarskiej a przy tej sposobności do wprowadzenia po raz pierwszy w praktykę dwóch najwłaściwszych organizacyjnych zasad — a mianowicie: a) że założenie i utrzymanie tego rodzaju szkół przemysłowych wymaga współdziału państwa, kraju i gminy; b) że wynikające z tego powodu koszta najodpowiedniej rozdzieliłby się dały, gdyby, jak to przy szkole w Kołomyi stać się miało, przy wszystkich w przyszłości ustanowić się mających szkołach skarb państwa przyjął na siebie opłatę nauczyciela, fundusz krajowy opłatę kosztów urządzenia szkoły i zakupna środków naukowych, gmina wreszcie dostarczała lokalu wraz z opałem, oświetleniem i usługą.

Uznając ważność wyniku tych pierwszych usiłowań do skutku doszłych rokowań, nie wahał się Sejm krajowy przeznaczyć natychmiast uchwałą z dnia 10go kwietnia 1877 na urządzenie szkoły garncarskiej w Kołomyi znaczną sumę 2.000 zł. a dalej jeszcze poszedł Wydział krajowy, udzielając gminie miasta Kołomyi z pozostałych funduszów zapomogowych z roku 1866 sześcioprocentowej pożyczki w kwocie 3.000 zł. na budowę nowego budynku szkolnego. Zdawało się wtenczas, że ustalono raz na zawsze główne podstawy najodpowiedniejszego zwykle działu każdej organizacyi, to jest zasady finansowania i mniemano, że na tych podstawach dalsza praca szybko i pomyślnie postąpi. Rzeczywiście doniosłejszą jeszcze w uchwałach była dla sprawy przemysłu domowego sesya sejmowa w roku 1877. Nastąpiła ona bowiem bezpośrednio po wystawie lwow-

---

9)

KOŚCIUSZKO W AMERYCE

przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO

VI.

(Ciąg dalszy.)

Mijały dnie i miesiące dla ukrytego w cichej fortecy Kościuszki. Czasem, ale rzadko, dolatywał go grzmot artylleryi, kiedy Anglicy i Amerykanie staczali walki w południowym kierunku od West Point o posiadanie zamków nadhudsońskich. Czy Kościuszko brał udział w tych atakach i obronach? Zdaje się że nie, bo nie było wypadku, w którymby sztuka jego była tam potrzebną. I tak w lipcu r. 1789, kiedy sam Washington stał w okolicy, zdobyli Amerykanie zamek Stony Point, leżący niedaleko kwatery Kościuszki. Generał Wayne, zwany „szalonym", dawny towarzysz Pułaskiego, uderzył nań w towarzystwie Fleury'ego, człowieka równie zapamiętałej odwagi. Wdarli się na okopy, nie dawszy wystrzału, choć Anglicy obsypali ich gradem kul. Walka w fortecy odbyła się także bez wystrzału, na bagnety tylko i okryła prawdziwą chlubą Amerykan. Fleury zatknął własnoręcznie sztandar powstańczy na parapecie. Kroniki wojskowe wyliczają oficerów, korzy walczyli przy jego boku, ale nazwiska Kościuszki nie znajdujemy między nimi. Ośmielamy się tedy odrzucić barwne opowiadania europejskich autorów o udziale Kościuszki w tej walce. Późniejsze wypadki pokazały światu, że Kościuszko swej osoby nie oszczędzał. Ninety-Six, Racławice, Maciejowice — tam go widzimy w najgęstszym ogniu, według zasady wojennej, że wodza przykład musi zapalać żołnierzy, ale jego udział w szturmie na lichy zamek, który wkrótce po zdobyciu został opuszczonym, zdaje się nam rzeczą problematyczną.

Że nie brał udziału w kampanii francuzko-amerykańskiej przeciw Newport i Rhode Island w r. 1778, dowodzi historya jego życia w West Point. Trudniej byłoby zbić zdanie w *Rachunkach* Bolesławity, zaczerpane od czcigodnego Henryka Kałussowskiego, który od lat 40 mieszka w Washingtonie, jakoby Kościuszko był czynnym w drobnych operacyach Amerykan w zimie 1780 r. (były to jedyne operacye tego rodzaju) przeciw Anglikom w New York. Charakter tej wojny był podjazdowy. Washington nie miał siły do generalnego ataku i korzystając z bezprzykładnie ostrej zimy dokuczał najezdnikom dr bnemi wyprawami. Dla inżyniera nie było pola w wojnie takiego rodzaju i nie znajdujemy też żadnego urzędowego dowodu, aby Kościuszko wyjeżdżał z West Point lub z głównej kwatery bliskiej tej fortecy na harce podjazdowe.

Twierdzenie Falkensteina, i idących za nim autorów, iż Kościuszko był komendantem w West Point, zdradza, mówiąc otwarcie, nieznajomość zwyczajów wojskowych i historyi. Urząd naczelnego inżyniera nie bywa łączonym z godnością komendanta twierdzy i załogi. Podział pracy był też przestrzegany w West Point i podczas pobytu Kościuszki miała forteca kilku komendantów, których nazwiska są nam znane. Putman, Mac Dougall, Parsons i Arnold następowali po sobie. Jeszcze większą nieznajomość historyi okazuje zdanie Falkensteina, że Kościuszko był członkiem sądu wojennego, co skazał na haniebną śmierć angielskiego majora André, pojmanego z listami od komendanta West Point, Arnolda, do Anglików w New Yorku, gdyż sąd ten z samych generał-porucźników i brygadyerów się składał. Przytoczony poniżej list Washingtona dowiedzie także, że Kościuszko już był opuścił twierdzę i główną kwaterę, kiedy André został powieszony.

Nie wdając się w dłuższą polemikę powiemy zwięźle, że twierdza West Point dopiero w jesieni r. 1779 skończoną została, i że Kościuszko nie miał później żadnego pilnego obowiązku, któryby się był zdawał drobiazgowym nawet kronikarzom godnym zapisania.

Washington bywał wtedy częstym gościem w West Point, stojąc z główną kwaterą czasem w samej fortecy, czasem w niedalekich miejscach, i zajmując się objeżdżaniem gór nadhudsońskich i zaznaczaniem punktów, które fortyfikować wypadało. Kościuszko towarzyszył mu w tych przejażdżkach w roli nieokreślonej przez historyków. Czy był jego adjutantem? Sądzimy raczej, że Washington trzymał go przy sobie w charakterze fachowego doradcy. Wtedy to dojrzała ich znajomość w przyjaźń opisywaną w europejskich biografiach młodszego bohatera.

O tej przyjaźni wypada także zrobić małą uwagę. W całej, kilkanaście grubych tomów obejmującej korrespondencyi Washingtona, nie ma ani jednego listu do Kościuszki, chociaż zebrano w niej prawie wszystkie pozostałe po wielkim obywatelu papiery. W ogłoszonych i niemniej wyczerpujących listach do Washingtona także nie od Kościuszki do wodza nie znajdujemy. Zażyłość Kościuszki z głównym nieprzyjacielem Washingtona, Jeffersonem, w r. 1797, zdaje się być wskazówką do przypuszczenia, że stosunek pomiędzy naczelnikiem a polskim inżynierem był raczej służbowego niż osobistego przyjacielskiego charakteru, a autorowie, porównując go z miłością Washingtona dla Lafayetta i Laurensa, których wódz zwykł był synami swymi nazywać, wpadają w przesadę nieusprawiedliwioną faktami. Obowiązki Kościuszki nie pozwalały mu bawić długo w głównej kwaterze. Nie był on też zbyt skłonnym do zawierania przyjaźni. Amerykanie mówili o nim, że był miłośnikiem samotności i że się usuwał od kolegów, a mianowicie od swity wodza, żeby go nie posądzano o nadskakiwanie naczelnikowi. Miał też cierpięć człowiek na mizantropię, podczas swego dwuletniego pobytu w West Point i żył ściślej z przyrodą niż z ludźmi.

Śliczna tradycya przechowuje się tam o jego godzinach rozrywki, których nie wiele sobie pozwalał. Najpierw lubił się zajmować losem jeńców angielskich, umieszczonych w fortecy, rozdzielając między nich swoje skromne środki w zupełnie podobny sposób, jak później rozdawał hojnie jałmużnę żebrakom szwajcarskim. Był on pod tym względem marnotrawcą od najmłodszego wieku, a pamięć tej dobroczynności przechowała się nietylko w Polsce, Szwajcaryi i Ameryce, ale po wszystkich częściach świata, gdziekolwiek stanęła stopa angielskiego żołnierza. W dowód, jak wspomnienia dobrych uczynków zwykły żyć w tradycyi, ośmiela

skiej, na której przemysł drobny i domowy, dzięki staraniom jedynego natenczas swego opiekuna, hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, po raz pierwszy w znaczniejszych zbiorach przed sąd publiczności wystąpił a uzyskawszy zasłużone uznanie, zdobył sobie niejako prawo do opieki całego kraju. Na tej to sesyi przedłożył Wydział krajowy sporządzony na podstawie zebranych dat statystycznych wykaz licznych miejscowości, w których pewne rodzaje rękodzielnictwa i przemysłu domowego od dawniejszego już czasu były się rozwinęły, oraz krytyczny pogląd na istniejące w tychże miejscach warunki założenia odpowiednich szkół rzemieślniczych i wniósł, by Sejm orzekł, iż fundusz krajowy w zasadzie przyczyni się do pokrycia kosztów urządzenia tego rodzaju szkół, tak założyć się mających, jako też istniejących, niemniej do ich zaopatrzenia w środki naukowe, lecz równocześnie stawia ten warunek, by c. k. Rząd dla każdej z tych szkół ustanowił nauczyciela kosztem skarbu państwa a gmina lub powiat albo też gmina z powiatem przyjęły na się obowiązek zaspokojenia wszystkich innych potrzeb. Owczesna komisya kultury krajowej nie zmienia tej propozycyi, owszem uzupełnia ją trzema nader ważnemi wnioskami — mianowicie: a) wnioskiem dążącym do podniesienia w gminach możności utrzymywania szkół przemysłowych przez uwolnienie przemysłu domowego od niesłusznie pobieranego podatku zarobkowego, b) wnioskiem przeprowadzenia rokowań z Rządem w celu utworzenia przy Wydziale krajowym stałej kuratoryi dla spraw rękodzielniczych i przemysłu domowego; c) wnioskiem udzielenia Wydziałowi krajowemu na założenie szkół przemysłowych oraz na wydanie odpowiednich sprawozdań o wystawie lwowskiej kredytu do wysokości 9.000 zł.

Po przyjęciu powyższych wniosków na posiedzeniu Sejmu krajowego dnia 28 sierpnia 1877 roku, stanął gotowy plan przyszłej akcyi, stanęły ogólne zarysy przyszłej organizacyi i wytyczono drogę, którą dalej przy tworzeniu szkół rękodzielniczych i przemysłu domowego postępować miano. W dalszym ciągu przedstawienia musimy więc rozróżnić trzy oddzielne działy, mianowicie: I. utworzenie kuratoryi, jako władzy urządzającej i nadzorującej szkoły rękodzielnicze i przemysłu domowego; II. finansowanie kosztów założenia i utrzymania tych szkół; III. stan dokonanych i projektowanych robót, oraz wykazać, jakim zmianom każdy z tych działów w dalszych latach uległ.

Przystępując do wykonania poleceń względem założenia stałej kuratoryi uznał Wydział krajowy, i słusznie, zaraz z początku potrzebę powołania do pomocy swej mężów chętnych i fachowych, którzyby, zanim zależna od dalszych rokowań stała kuratorya w życie wejdzie, niejako prowizorycznie obowiązki tejże wykonywali, a zarazem mogli być pomocnymi Wydziałowi krajowemu do ułożenia planu organizacyi projektowanej kuratoryi. W ten sposób powstał przy Wydziale krajowym tak zwany komitet doradczy, który z dniem 31 października 1877 swe czynności rozpoczął, z żądaniem, aby Wydział krajowy dla ułatwienia mu bezposredniej z władzami styczności o jego ustanowieniu c. k. Rząd, a w szczególności c. k. Ministerstwo handlu i c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie zawiadomił, oraz rzeczone władze wezwał, aby się z nim we wszystkich sprawach z rękodzielnictwem i przemysłem domowym w ścisłym stosunku pozostających, bezpośrednio porozumiewały. Wydział krajowy uczynił temu żądaniu zadość w piśmie swem z dnia 7 grudnia 1877 l. 28768 odebrał jednak. jak to się można było spodziewać, od Ministerstwa wręcz odmowną odpowiedź. W odpowiedzi swej oświadczył pan Minister, że skoro komitet ma być jedynie organem doradczym Wydziału krajowego, to władze rządowe w sprawach wszelkich tylko z Wydziałem krajowym bezpośrednio znosić się będą, dalej zastrzegał p. Minister w temże piśmie, że działalność Wydziału krajowego a zatem komitetu nie może naruszać prawnego zakresu władz rządowych, lecz odnosić się może li do tych zakładów, które w miarę potrzeb kraju ku podniesieniu rękodzielnictwa i przemysłu domowego, wyłącznie przy pomocy funduszów krajowych istnieją lub założone być mają. Nawet potrzeby nadzorowania weszłych już w życie zakładów przez kuratorye jak i przez organ stały z krajowemi stosunkami obznajomiony, nie uznało Ministerstwo, oświadczając, że postarało się o to, aby zakłady przemysłowe nadzorowane były od czasu do czasu przez własne jego organa fachowe.

Wydział krajowy uznał, że postąpi w myśl uchwały Sejmu i w interesie kraju, jeżeli wykazując c. k. rządowi ponownie potrzebę i użyteczność takiego organu samodzielnego, w którymby wszystkie siły ku podniesieniu przemysłu rękodzielniczego i domowego działające, w jedną całość skupione być mogły, zapyta się pana Ministra, czy zgodziłby się na ustanowienie kuratoryi z obszerniejszym zakresem działania, w której skład weszliby jako członkowie także i delegaci c. k. Rządu. Odpowiedź na to zapytanie nie nadeszła jeszcze przed rozpoczęciem sesyi sejmowej w roku 1878, Wydział krajowy nie mógł zatem w tym roku Sejm o ukończeniu rokowań ani też o ustanowieniu stałej kuratoryi zawiadomić, lecz już wtenczas wyraził w sprawozdaniu swojem z d. 26 września 1878 przekonanie, że ustanowienie kuratoryi nie powinno pozostać zawisłem od wyniku rokowań z rządem i owszem, że przyspieszenie utworzenia kuratoryi byłoby nadzwyczaj pożądanem, chociażby bez współudziału c. k. Rządu, gdyż kuratorya przy ścieśnionym nawet zakresie działania znamienite krajowi odda usługi, już to przez wskazywanie rodzajów przemysłu domowego, które podźwignąć wypada i miejscowości dla szkół przemysłowych najodpowiedniejszych, już też organizując pracę w okolicach, w których już przemysł domowy istnieje, lub wreszcie pośrednicząc w uzyskaniu dla producentów kredytu i nowych źródeł odbytu. Podzielając zapatrywania Wydziału krajowego, cofnął też Sejm poprzednią uchwałę czyniącą utworzenie kuratoryi zależnem od rokowań z c. k. Rządem i upoważnił Wydział krajowy do ustanowienia kuratoryi bez odwołania się do Sejmu. Odtąd minęły blisko 2 lata. Teraz wreszcie w ostatniem sprawozdaniu z dnia 23 czerwca 1880, wniesionem na tegorocznej sesyi oznajmił Wydział krajowy, że i te ostatnie rokowania z c. k. Rządem żadnego nie odniosły skutku. Trwając jednakże w przekonaniu, że specyalny organ dla spraw rękodzielnictwa i przemysłu domowego nawet wtedy może oddać krajowi znamienite usługi, gdy będzie działał tylko jako organ doradczy i pomocniczy Wydziału krajowego, ułożył Wydział krajowy statut kuratoryi dla spraw przemysłu domowego i drobnego, i zawiadomił Sejm, iż na mocy otrzymanego upoważnienia powołał do tej instytucyi tych samych obywateli, którzy w dawniejszym komitecie doradczym zasiadywali. Komisya wyraziła nadzieję, że Rząd przyjdzie do przeświadczenia, iż kuratorya również jak Wydział krajowy nie zamierzają bynajmniej wkraczać w zakres przyznanego jego organom działania i że możliwem jest wyszukać taki sposób wspólnego działania, w którym każdy wspólnik swoje prawa zachować może. Komisya wstrzymała się od wszelkich wniosków w tej mierze, wyraziła jednak nadzieję, że przy zaszłej zmianie w kierownictwie ministerstwa handlu także i sprawa przemysłu domowego i rękodzielniczego doczeka się uznania i opieki.

Zdawało się, że przy założeniu pierwszej szkoły garncarstwa w Kołomyi ustalono normę podziału kosztów między c. k. Rząd, kraj i gminę, normę niejako ogólną, którąby i do dalszych powstać mogących szkół przemysłowych zastosować się dała, lecz wkrótce okazało się to przypuszczenie mylnem. Kiedy bowiem w roku 1877 Wydział krajowy w swem sprawozdaniu Sejmowi przedłożył wykaz miejscowości, przydatnych do założenia szkół przemysłowych, okazało się z tego poglądu, że znalazłoby się wprawdzie 6 miejscowości przydatnych do założenia szkół dla garncarstwa, 5 dla tkactwa, 4 dla wyrobu z drzewa, 3 dla garbarstwa i kuśnierstwa, a po jednej miejscowości dla sukiennictwa, kamieniarstwa i dla wyrobu haftów, lecz okazało się równocześnie, że założeniu odpowiednich szkół w tych miejscowościach staje na przeszkodzie w części obawa dzisiejszych niedouczonych rzemieślników, aby przez pomnożenie konkurencyi nie stracili dotychczasowego, jakkolwiek skromnego zarobku, w znaczniejszej części zaś ubóstwo gmin, które im nie pozwala ponieść kosztów na dostarczenie lokalu i rocznych wydatków na opał, oświetlenie i usługę, w skutek czego z wykazanych przez Wydział krajowy 21 miejsc pozostało tylko 7 gmin, z któremi na podstawie powyższej zasady finansowania dalsze rokowania były możliwemi. Już wtenczas zatem można było powiedzieć, iż wyjątki od tej zasady zrobione być musz, bo nikt przecież nie mógł sądzić żeby dla ubóstwa gminy można było odstąpić od założenia szkoły, jeżeli zatem wszystkie zresztą warunki więcej niż w innych zamożniejszych gminach przemawiały.

Słusznie więc domagał się Wydział krajowy w sprawozdaniu na rok 1878, aby Sejm pozostawił kuratoryi rozdzielenie przeznaczonych na ten cel zasiłków z funduszu krajowego w miarę uznanej przez nią potrzeby. Owczesna komisya kultury krajowej oświadczyła się przeciw wnioskowi Wydziału krajowego z uwagi, iż przez uchylenie poprzedniej uchwały sejmowej, usunie się od współdziałania w zakładaniu lub utrzymywaniu szkół rękodzielniczych w pierwszym rzędzie c. k. rząd, jakoteż gminę, powiat lub inne moralne albo pojedyncze osoby, oraz, że przez przyjęcie na fundusz krajowy istniejących lub założyć się mających szkół rękodzielniczych, nietylko fundusz ten znacznie byłby nadczerpnięty, a nawet rozwój szkół cokolwiekbądź zawisły od zainteresowania się ludności miejscowej byłby niejako zwichnięty. Pomimo tych powodów nie ponowiła jednak komisya kultury krajowej dawniejszego, Wydział krajowy w wydatkach krępującego zastrzeżenia, lecz uczyniła wniosek, by Sejm bez wszelkich zastrzeżeń otworzył Wydziałowi krajowemu kredyt z funduszów krajowych na rok 1879 na cele szkół rękodzielniczych, tudzież popieranie rękodzielnictwa i przemysłu domowego do wysokości 5.000 zł. Uchwałą z dnia 16 października zatwierdził Sejm ten wniosek.

W roku bieżącym nie umieścił Wydział krajowy żadnego wniosku o udzielenie kredytu w pewnej oznaczonej kwocie, lecz powiedział tylko w swoim wniosku, że wydatki pokryte będą z funduszu, przeznaczonego w budżecie funduszu krajowego na szkoły rękodzielnicze i popieranie przemysłu domowego. Komisya kultury krajowej zaś przedstawiła wniosek otwarcia na te cele kredytu po 5.000 zł. na rok 1880 i 1881, chociaż bynajmniej nie zapoznała tego, że wobec zwiększającego się rozwoju rękodzielnictwa i przemysłu domowego kwota zł. 5.000 w przyszłości dostateczną być nie może.

Następnie przedstawiła komisya stan założonych dotąd szkół rękodzielniczych. Tę część sprawozdania pomijamy, gdyż pisaliśmy już o tem, streszczając sprawozdanie Wydziału krajowego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Ze Stambułu).

Z stolicy tureckiej pisze 27 z. m. korespondent *Polit. Corresp.*: „Nie można twierdzić, ażeby zamierzona przez mocarstwa europejskie demonstracya flot przeraziła bardzo tutejsze sfery rządowe. Uspokajamy się tutaj rozumowaniem, że od takiej demonstracyi do rzeczywistego użycia przemocy jeszcze bardzo daleko, a nadto podnoszą tutejsze sfery rządowe, że wojskowe przygotowania Porty są już skończone i że armia turecka w Epirze i Tessalii jest dobrze zaopatrzoną we wszystko, tak, że może podjąć dłuższą walkę z Grekami. A wreszcie — tak głoszą sfery rządowe — komunikacya z Tessalią na Macedonię będzie otwartą nawet wówczas, gdyby europejskie okręty pancerne uniemożliwiły rzeczywiście dowóz morzem. Wprawdzie było kilka wypadków dezercyi z armii Muktara baszy, którego sztab generalny bawi w Trikala, ale ci dezerterzy są Albańczykami, którzy wolą służyć w szeregach ligi niż w tureckiej armii regularnej. Niemniej otuchy czerpie Porta z zachowania się Kuzo-Wołochów mieszkających w Tessalii, głównie zaś na wschodnich stokach Pindusu, którzy z powodu prześladowania ich narodowości, duchowieństwa i szkół przez fanariockie duchowieństwo, są największymi wrogami Greków i już w r. 1867 sami jedni, bez wszelkiej pomocy stłumili powstanie tessalskich Greków. Przed kilku tygodniami bawił tutaj główny koryfeusz wołoskiej propagandy, Margarit; konferował on często z Kadrim i Abeddinem baszą, poczem wyjechał do Trikali i Mecowy. Wołoskie znakomitości zebrały się na naradę celem wysłuchania relacyi Margarit'ego, poczem uchwalono przyłączyć się do Albańczyków przeciw Grekom. Z listów, jakie otrzymaliśmu tu z Tessalii, wypływa, że postanowienie to ma wkrótce zamienić się w czyn. Albańczycy mają broń dla wszystkich wrogów Grecyi i niezawodnie znajdą także broń dla Kuzo-Wołochów. Komendant wojskowy w Tessalii, Derwisz basza, wyjechał w zeszłą sobotę na swoją posadę. Znaczna część wojsk wilajtu adryanopolskiego odeszła również do Tessalii i górnej Albanii. Turcy przesadzają z umysłu, twierdząc, że w wilajecie adryanopolskim skoncentrowano 50.000 ludzi, ażeby zapobiedz unionistycznym zachciankom bułgarskim. W rzeczywistości zaś stoi tam pod rozkazami Reufa baszy co najwięcej 14.000 ludzi. Brzmi to może dziwacznie, ale mimo to jest faktem, że w tej chwili ani sułtan ani jego doradcy nie troszczą się bardzo o wschodnią Rumelię, która stara się wszelkiemi siłami połączyć z Bułgaryą. Wprawdzie zwrócił niedawno Abeddin basza uwagę Europy na prześladowania muzułmanów przez Bułgarów i napomknął o ewentualnej okupacyi Bałkanu, ale mimo to rzeczy tej nie brał na seryo. Raz szczególny zdawało się, że Abdul Hamid ma zamiar zająć Bałkan. Było to w kwietniu 1879 r. gdy armia rossyjska zamierzała ustąpić z Bułgaryi. Francuski *attaché* wojskowy, hr. de Torcy, powrócił właśnie wówczas z podróży po kraju i doniósł Porcie, że rossyjscy generałowie zapewniali go uroczyście, iż w razie okupacyi wąwozów bałkańskich przez Turków, powróci natychmiast cała armia rossyjska do Bułgaryi. Na prośbę ambasadora Fourniera otrzymał kapitan de Torcy posłuchanie u sułtana. Przy pomocy Rustema baszy, jako tłómacza, wyłożył de Torcy sułta-

---

my się przytoczyć własną, osobistą przygodę.

Lat temu dziesięć, autor tej monografii, złamany febrą tropikalną i pozbawiony środków, leżał opuszczony w namiocie, ocienionym akacyami i ponurym eukaliptusem. O sto kroków było miasteczko australskie z kilku domów złożone, tak zajęte swojemi sprawami, że nikogo los chorego wędrowca nie obchodził. Raz zajrzał przecie do jego namiotu mężczyzna szukający koni w lesie — jak można było sądzić z tręzli zawieszonych na jego ramieniu. Mógł liczyć około lat 50 i miał żołnierską postawę, co nigdy nie opuszcza weteranów. Wdawszy się w rozmowę z chorym, przedstawił się jako wysłużony żołnierz angielski, który osiadłszy w kolonii Queensland doszedł z czasem do posiadania sklepu w owej mieścinie.

— A ty co za jeden? Jak się nazywasz? — zapytał.

Dowiedziawszy się o nazwisku i narodowości chorego, gość podumał chwilkę i rzekł łagodnym tonem:

— I nie masz chininy biedaku? ani na mieszkanie w hotelu? Ha, trzeba będzie temu zaradzić!

W kwadrans po jego odejściu zjawił się wóz, w którym zabrano chorego z jego zawiniątkiem i namiotem do najlepszego domku w mieście, gdzie dzięki domowej apteczce i troskliwości familii gospodarza prędko zdrowie odzyskał. Dobroć tych ludzi przechodziła granice tradycyonalnego samarytanizmu Australczyków, a sam gospodarz stracił owe *nolli me tangere* angielskie, które każdego syna Albionu w stosunkach z obcymi zmienia w rodzaj wyspy tak niedostępnej, jak jego ojczyzna. Całe jego postępowanie było tak szczere i serdeczne, że opuszczający jego dom rekonwalescent zapytał go o powód łask doznanych.

— Mój panie polski — odrzekł weteran — chciałem tylko w części spłacić dług mego dziada, bo to widzisz, nasza rodzina jadła chleb królewski od lat niepamiętnych i kilka jej pokoleń w koszarach się urodziło. I ja dziecko pułkowe. Zaczynaliśmy służbę od dobosza a kończyliśmy na sierżantach. Mój ś. p. dziadek wojował w Ameryce i dostał się do niewoli, gdzie byłaby go nędza zabiła, gdyby nie polski generał *Koskcusko*, który go w West Point własnym chlebem żywił. Czasem pytał go dziadek, czemby mu mógł zapłacić w przyszłości za tę opiekę, a generał zawsze mu zwykł był odpowiadać z uśmiechem, żeby o długu swoim pamiętał tak długo, póki nie spotka pierwszego Polaka w potrzebie. Pan byłeś pierwszym człowiekiem tego narodu, którego jakikolwiek członek naszej familii od owego czasu oglądał.

Tradycya o dobrem sercu Kościuszki przechowuje się w podobny sposób w całej armji angielskiej, bo ten rycerski lud nie zwykł zapominać szlachetnego nieprzyjaciela. Słyszeliśmy od ubogich Polaków w Londynie, że wymówienie nazwiska Kościuszki między żołnierzami na zabawie wywołuje zawsze rozmaite anegdoty i wspomnienia, które się zwykły kończyć przytoczeniem popularnego dwuwiersza z ody Campbella, o szturmie Pragi:

Hope for the season bade the world farewell
And freedom shrieked, when Kościuszko fell!

Drugą rozrywką młodego bohatera bywały samotne rozmyśliwania w t. z. ogrodzie Kościuszki, miejscu sławnem w całej Ameryce i rok w rok przez tysiące turystów z najdalszych krajów oglądanem. Prowadzi doń z akademii najpierw dość wygodna, żwirem wysypana ścieżka, a później 40 wschodów, wykutych w skale. Stanąwszy na dole, widzimy się na pewnym rodzaju naturalnej półki. Plecy nasze opierają się o pionową skałę, a przed nami, o 80 stóp poniżej, pluska modry Hudson i płyną okręty. Cała ta pułka ma około 30' długości a 10 — 20' szerokości. Jej grunt składa się z czystej, gładkiej, cokolwiek popękanej opoki, a z szpar w tej skale wysuwa się ciekawie ruń zielona, i wyrastają dwa drzewa, dwa drzewka i kilka krzewów. Wśrodku tego ogrodu znajduje się źródełko, niegdyś tryskające prosto ze skały, ale później otoczone rękami kadetów wielką płytą marmurową, z której woda wypływa z słodkim szmerem, by spaść do rzeki z tonem metalowej struny. To źródełko miał odkryć i własnoręcznie oczyścić Kościuszko. Jest to romantyczne miejsce, ocienione płaczącą wierzbą i zaopatrzone w ławeczki dla gości. Popołudniu nie zagląda słońce do tego ustronia, ale wietrzyk ciągnący nad Hudsonem przynosi doń wonie gajów, szum majestatycznej rzeki, gwar handlu, marsowe dźwięki z dalekiego placu musztry i huk lokomotyw, tętniących drogą wykutą tuż nad rzeką w skałach. Widok sięga przeszło dwie mile polskie na wspaniałą wodę, okrytą parowcami i galarami, a musiałby to być umysł zaprawdę nieczuły, któryby się nie upoił słodkim urokiem, patrząc z takiego miejsca na taki widok.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nowi niebezpieczeństwa, na jakieby się naraził, gdyby chciał korzystać z przyznanego mu prawa. Sułtan odpowiedział mu na to: „Dobrze, nie będzie już o tem mowy!“ Jako ważny szczegół muszę tu jeszcze przytoczyć, że sędziwy Namyk uznał za rzecz stosowną prosić sułtana o posłuchanie, na którem zakomunikował mu wszystko to, co mu było wiadomem o zbrojeniu się Bułgarów, oraz o napływie oficerów rossyjskich i podoficerów do księstwa. Sułtan niecierpliwił się podczas tego opowiadania, poczem przerwał mowcy w ten sposób: „Wiem o tem wszystkiem; nie trzeba mi więcej o tem wspominać“. Kwestya bułgarska nie interesuje tedy sułtana i Porty w takim stopniu, jak kwestya grecka. Trzy tygodnie temu wystosował Abdul Hamid poufny list do królowej Wiktoryi, w którym prosił ją, ażeby nie opuszczała go w przykrej sytuacyi i ażeby pomogła mu bronić praw wobec Greków. W zeszły czwartek przywiózł osobny kuryer odpowiedź królowej, którą prawdopodobnie zakomunikował już sułtanowi ambasador Göschen. Królowa zapewniając sułtana o swych sympatyach, miała oświadczyć, że Anglia jest związaną uchwałami konferencyi berlińskiej i nie może odłączyć się od reszty mocarstw. Zresztą doradzała królowa sułtanowi, ażeby bezwzględnie i bez oporu poddał się woli Europy. Ażeby jasno wykazać, że sprawy swoje odłącza od spraw państwa tureckiego, wezwał rząd angielski Hobarta baszę do opuszczenia służby sułtana, grożąc mu w przeciwnym razie dymisyą i wykreśleniem z listy admirałów. Hobart udał się do dyrektorów banku stambulskiego, do p. Vlasto i innych znakomitych Greków z przedstawieniem, że zamierza opuścić służbę turecką, chociaż Turcy robią mu świetne propozycye a nawet na wypadek wojny z Grecyą ofiarują mu naczelną komendę nad eskadrą pancerną. Ponosi on tedy ofiarę i mniema, że Grecy wynagrodzą go za to. Dyrektorowie banku odbyli naradę i zawiadomili następnie Hobarta baszę, że powinien zrzec się nadziei wynagrodzenia ze strony Greków. Nie wiadomo do tej chwili, co Hobart dalej uczyni. Uroczysta ceremonia, z jaką Abdul Hamid przyjmował w zeszły czwartek z rąk hiszpańskiego posła order złotego runa, wywołała wielkie niezadowolenie pomiędzy arabskimi funkcyonaryuszami pałacu i pomiędzy ulemami, którzy szemrali już głosno, gdy Bratiano wręczał sułtanowi „gwiazdę rumuńską.“ Zapewniają, że ten wypadek wyzyskają w właściwy sposób malkontenci w Arabii i Syryi. Z Syryi nadchodzą już i tak niepokojące wieści. W Beyrucie i Damaszku poprzylepiano na murach meczetowych podburzające odezwy z dwoma napisami. Jeden napis wydrukowany wielkiemi czcionkami opiewa: „Co mówią Turcy w czasach wojennych, gdy nas potrzebują!“ A drugi napis tak opiewa: „Co Turcy mówią i czynią w czasach spokoju.“ Bawiący tu znakomici szeikowie arabscy układają w tej chwili program autonomistyczny, obejmujący 10 artykułów. Domagają się oni dla Arabów, ażeby wolno im było wybierać sobie gubernatorów i urzędników, którzy muszą być pochodzenia arabskiego, ażeby dalej wolno im było mianować sędziów i poborców podatkowych, ażeby im przysługiwało prawo rozporządzania dochodami z podatków i t. p. Ten program zostanie przedłożony sułtanowi jako wyraz woli Arabów syryjskich i Mezopotamii Obawiają się w pałacu, i to całkiem słusznie, że na wypadek odmownej odpowiedzi, podniosą Arabowie rokosz. Twierdzą nawet niektórzy, że Arabowie postanowili pozbawić sułtana godności khalifa t. j. następcy proroka i naczelnika wiernych a na jego miejsce mają proklamować ambitnego wielkiego szeryfa z Mekki, Abdul Mutaliba baszę i nadać mu godność religijnego naczelnika wszystkich muzułmanów. Te zamiary arabskiego żywiołu w Syryi i Mezopotamii sa zanadto głosne, tak, że niepodobna ich lekceważyć. To też sułtan jest wielce zaniepokojony. Wskutek tych wiadomosci wysłano do Damaszku z tajną misyą komendanta VI korpusu armii, Husseina Fevzi baszę — a nie, jak mylnie doniesiono, Izzeta baszę. Pan Wilson, który w powrocie z Egiptu bawił tu kilka dni, skonstatował pomiędzy Arabami egipskimi takie same zamiary co do duchownej władzy sułtana.

(Szczegóły śmierci księcia Napoleona).

Paryski *Figaro* ogłasza obszerne sprawozdanie swojego specyalnego korespondenta, który w otoczeniu cesarzowej Eugenii zebrał szczegóły o jej podróży do kraju Zulusów. Z sprawozdania tego wyjmujemy ustęp zatytułowany: „Prawda o śmierci cesarzewicza“. Po niesłychanych mozołach udało się Evelyn Woodowi, markizowi Bassano, kapitanowi Bigge, porucznikowi Slade i dr. Scottowi odszukać ośmnastu Zulusów, którzy brali udział w napadzie z 1 czerwca 1879. Ludzi tych wybadał za pośrednictwem tłómacza Evelyn Wood tylko w obecności markiza Bassano, gdyż byłoby niepodobieństwem wydobyć z nich odpowiedzi wobec liczniejszego zgromadzenia. Przesłuchano ich na miejscu, tak aby nie mogli się z sobą porozumiewać, a z odpowiedzi ich można było dowiedzieć się dokładnie o szczegółach całego wypadku. Badanie Zulusów nie jest tak łatwem zadaniem, jak przesłuchanie zwykłych swiadków. W rzeczywistości nie mają Kafrowie pojęcia o cyfrach i nie umieją prawie zgoła mierzyć odległości. Generał Wood chciał naprzód poznać ich zdanie o śmierci, jaką zginął książę i postawił im takie pytanie: Czy książę, nie broniąc się wcale, zginął jak wół pod nożem rzeźnika? Czy poległ jak uciekający tygrys, który się od czasu do czasu obraca, gdy go już dobiegają ścigający nieprzyjaciele? Czy też wreszcie zginął jak lew, który nie czekając, aż go nieprzyjaciel zaczepi sam na niego uderza?“ „Jak lew, odpowiedzieli Zulusowie, a porównanie to, jak się pokazało z tego, co potem opowiedzieli, było trafne. Książę i inni jeźdzcy, według tego opowiadania, zsiedli z koni w pewnym *kraalu*. Rosnąca po jednej stronie bujna trawa pozwoliła nieprzyjacielowi zbliżyć się niepostrzeżenie, podczas gdy po drugiej stronie mniej zarosłe pola spadały lekko i były przerznięte *dongami*. Są to dość szerokie kotliny, które w czasie ulewnych deszczów wyżłabia woda a które koń w galopie łatwo może przebyć. Około czterdziestu Zulusów otoczyło nagle księcia i jego towarzyszy, dało ognia i rzuciło się równocześnie na jeźdzców, którzy czemprędzej wskoczyli na konie. Dwunastu Zulusów puściło się w pogoń za księciem, który nie mógł wskoczyć na konia. Siedmiu z tych Zulusów wzięło następie udział w zamordowaniu cesarzewicza. Przez chwilę biegł książę obok konia, ale niebawem koń wyrwał się z jego rąk, wdrapał się na stok *dongi* i podążył za innymi jeźdzcami, którzy ze strachu stracili zupełnie przytomność. Nadaremnie usiłował książę w owej *dondze* dopędzić swojego konia; przekonawszy się, że usiłowania jego są daremne, zwrócił się przeciw swojej pogoni, Pierwszą ranę otrzymał od *zagaju* w pierś pod lewem ramieniem. Mimo to uderzył na najbliższego napastnika, który uciekł i schował się za innym Zulusem, strzelającym właśnie na księcia z odległości dziesięciu metrów. Książę odpowiedział strzałam z rewolweru i stawiał mężnie czoło swoim nieprzyjaciołom, których liczba z każdą chwilą widocznie rosła. Zagrożony z tyłu i powtórnie ugodzony *zagajem*, powrócił do *dongi*, gdzie walka na nowo się rozpoczęła. Książę nie miał już przy sobie pałasza gdyż w chwili, w której usiłował wskoczyć na konia upuścił go — chwycił przeto za jeden z rzuconych na niego *zagajów* i bronił się nim do upadłego przeciw siedmiu czy ośmiu Zulusom Ci ostatni przyznają, że mimo swojej przeważnej liczby dopiero wtenczas odważyli się uchwycić księcia, gdy osłabiony upływem krwi padł na ziemię. Nie zabrali złotego łańcuszka i medalionów, które zabity cesarzewicz miał na szyi, jedynie dlatego, że według ich zabobonów człowiek, który się mężnie bronił, mógłby jako umarły powrócić i pomścić się, gdyby go pozbawiono jego talizmanu. Z tego ostatniego szczegółu, kończy sprawozdawca, pokazuje się że młody książę nie widząc już ratunku, postanowił zginąć bohaterską śmiercią. Nie chciał, aby na jego ciele znaleziono rany z tyłu otrzymanej.

Figaro podaje także rysunek nagrobka wzniesionego na miejscu, na którem poległ książę. Nagrobek ten składa się z krzyża, któremu za podstawę służy pagórek pokryty murawą. Na krzyżu umieszczono następujący napis: Krzyż ten został wzniesiony przez królowę Wiktoryę dla uczczenia pamięci Napoleona Jana Józefa Eugeniusza cesarzewicza w miejscu, w którem, towarzysząc wojskom brytyjskim na rekonesansie, napadnięty na dniu 1go czerwca 1879 przez oddział Zulusów, poległ obrócony twarzą do nieprzyjaciela. U stóp tego krzyża zasadzono gałązkę wierzby płaczącej, która pochodzi z wyspy św. Heleny a która cesarzowa Eugenia przywiozła z sobą z Anglii. Cesarzowa, która bawiła na miejscu zgonu swojego syna dziewięć dni, od 25 maja do 3 czerwca, kazała przed swoim odjazdem w obrębie murów, które otaczają nagrobek, zasiać kwiaty europejskie, aby puste miejsce zamieniło się z czasem w ogród. Cesarzowa nie powróciła tą samą drogą, którą przybyła, gdyż chciała spełnić obietnicę i na grobach poległych żołnierzy angielskich wznieść kamienne krzyże, lub, o co prosiła ją jedna z matek, złożyć wieniec.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Turze w powiecie staromiejskim 150 zł. zapomogi na budowę szkoły.

— **JW. radca dworu Herman Löbl** powrócił dziś rano z Wiednia do Lwowa.

— **Wielka klęska pożarowa** nawiedziła dnia 26 lipca gminę Zabłotowce w powiecie żydaczowskim. Pożar zniszczył 17 osad i wyrządził około 13.000 szkody. W płomieniach zginęło także jedno dziecko. C. k. Namiestnictwo na pierwszą wieść o katastrofie wysłało 100 zł. na doraźne wsparcie najbiedniejszych pogorzelców.

* **Zapiski policyjne.** Panu S. skradziono z pomieszkania pod l. 3 przy ulicy Kościuszki srebrną łyżkę. — Aresztowano Wincentego Włodzika za podejrzane posiadanie jednej pary bucików. — Złożono w policyi dziecinną szpadę, znalezioną na ulicy i dziecinny płaszczyk popielaty, znaleziony w rynku.

— **Dla zwiedzających Gerlach,** najwyższy szczyt w Tatrach (2659 metrów nad powierzchnią morza), nieobojętną będzie zapewne wiadomość, że za staraniem węgierskiego towarzystwa karpackiego umocowano w ostatnich dniach w trzech stromych i niebezpiecznych miejscach ośmnaście żelaznych klamer, które dla pnących się pod górę turystów stanowią niejako drabinę. Klamry wpojone w granitową skałę i zalane mocno ołowiem mają 14 cali długości i $^3/_4$ cala szerokości. Po Łomnicy druga to już z rzędu góra, którą tym sposobem węgierskie towarzystwo tatrzańskie czyni dla turystów przystępniejszą.

— **Pomnik Schumanna,** znakomitego kompozytora niemieckiego, na cmentarzu w Lipsku, został w tych dniach barbarzyńską i świętokradzką ręką znacznie uszkodzony. Złoczyńca wyjął całkiem z nagrobka medalion Schumanna, później jednak znaleziono tenże w jednym z ogrodów prywatnych podrzucony.

— **Piękne zjawisko** obserwowane w nocy na 27 lipca o godzinie wpół do 1 w Szegedynie. Wielki i świetny meteor w kształcie komety przebiegł cały firmament w kierunku z zachodu na wschód, a nim zgasł, rozprysnął się na dwie części, z których każda jaśniała innem światłem. Zjawisko trwało około 30 sekund.

— **Znany astronom** i meteorolog francuzki, Flammarion, dnia 28 lipca puścił się z Paryża balonem dla badań górnych warstw powietrza. Balon jednak w znacznej wysokości natrafił na silny wiatr przeciwny, który go zaniósł w okolicę Rheims. Flammarion wylądował szczęśliwie pod tem miastem i dnia 29 lipca powrócił do Paryża.

— **Zjazd mydlarzy** z Niemiec, Austryi, Węgier, Szwecyi i t. d., odbywał się w tych dniach w Dreznie.

— **Podczas burzy,** która w zeszły poniedziałek srożyła się nad Szwajcaryą, zatonął na jeziorze Genewskiem statek parowy z całą swoją osadą, wśród której znajdował się były deputowany z Grandcour, p. Perriard, ze swoją małżonką. Okręt, który padł ofiarą burzy, płynął z Chevroux.

— **Dwa znaczne pożary** lasowe srożyły się w zeszłym tygodniu przez kilka dni pod Berndorfem w dolnej Austryi, i nie były jeszcze ugaszone, kiedy dzienniki wiedeńskie podawały o nich wiadomość.

— **Pożary na Węgrzech.** Nie ma prawie dnia, żeby sąsiedni nam kraj zakarpacki nie był nawiedzony dotkliwą klęską ogniową. W tych dniach znowu spaliła się wieś Szklabonya w komitacie neogradzkim prawie do szczętu, tak, że ocalała tylko plebania i kilka domów prywatnych; w miejscowości Bataszku pod Tolną zgorzało 80 domów, a w Gyergyos-Zarhegy, hrabstwie csikeńskiem, 150 budynków.

— **W skutek przerwania chmur** mocno uszkodzona została w tych dniach kolej żelazna między stacyami Sillian a Innichen w Tyrolu, tudzież między stacyami Grastein a Franzensfeste, gdzie w długości 300 metrów tor zasypany został gruzem skalnym na wysokość 2 metrów. W obu wypadkach komunikacya kolejowa doznała dłuższej przerwy.

— **Zakład głodowy.** Biuletyn o dra. Tannerze z dnia 28 lipca opiewa: „I w ciągu dnia dzisiejszego stan sił dr. Tannera nie uległ wybitniejszej zmianie. Tętno, dziś rano wynosiło u niego 84, ciepłota ciała 98, respiracya 14, waga ciała 130 funtów.“ — Biuletyn z d. 29 lipca brzmi mniej pomyślnie: „Wczoraj o godzinie 10 wieczór Tanner uczuł się nagle słabym i skarżył się na boleści w żołądku. Wypluwał gęstą ślinę w znacznej obfitości. Po wzięciu kąpieli parowej nastąpiło złagodzenie bolów i Tanner mógł zasnąć około północy. Dziś stan jego stanowczo się pogorszył. Siły go opuściły, a lekarze postanowili przygotować na wszelki wypadek cokolwiek ekstraktu mięsnego, rozgrzanego cognacu i wody. Tanner żartuje sobie z objawiających się u niego groźnych symptomów, powiada jednak, że gotów jest przerwać swą próbę głodową, gdyby życiu jego zagrażało niebezpieczeństwo. Po odbyciu przechadzki porannej napił się dziś cokolwiek wody z lodu i przełknął później kawałek lodu, po chwili jednak wypluł około $1^1/_2$ uncyi śliny, pomięszanej z żółcią, poczem przez całą blisko godzinę pozostawał w stanie obezwładnienia i wycieńczenia. Tanner twierdzi, że nabawił się podczas przechadzki lekkiego przeziębienia.“

— **Sprzeniewierzenie.** Podług doniesienia korespondenta *N. fr. Presse* z Bozen, burmistrz i trzej radcy gminni w Foudo zostali w tych dniach uwięzieni na rekwizycyę sądu trydenckiego, jako podejrzani o sprzeniewierzenie sumy 70.000 z funduszów gminnych.

— **Samobójstwo.** W Suczawie przed kilku dniami odebrał sobie życie przez podcięcie tętnic brzytwą profesor gimnazyum grecko-oryentalnego, p. Jan Kiż, który już od dłuższego czasu cierpiał na umyśle.

— **Mania samobójcza.** Młody pomocnik złotniczy w Wiedniu, Kempter, przed miesiącem w zamiarze samobójczym napił się kwasu saletrzanego, ale został odratowany. Zaledwie jednak w tydzień później wyszedł ze szpitala, znaleziono go tego samego dnia jeszcze na ulicy nieprzytomnego. Okazało się, że zatruł się znowu, tym razem fosforem. I znowu wyleczono go w szpitalu, pomimo że zatrucie było bardzo silne. Dnia 25 lipca wypuszczono go ze szpitala, a już w dzień później musiano go tam odnieść napowrót. Po raz trzeci Kempter usiłował odebrać sobie życie przez otrucie się kwasem siarczanym, a lekarze sądzą, że i teraz jeszcze nie dadzą mu umrzeć. Po wyleczeniu jednak będzie Kempter oddany pod obserwacyę w zakładzie obłąkanych.

— **Za oszukańcze wyłudzenie** od różnych kupców wiedeńskich towarów wartości 2.000 zł., aresztowany został w tych dniach w Wiedniu kramarz Leo Stern z Tarnowa, liczący lat 34.

— **Morderca** mechanika Ambrosa w Wiedniu znajduje się już w ręku sądu. Jest nim 43-letni Józef Lang, murarz z profesyi a w ostatnich czasach agent win, indywiduum wielokrotnie już karane za kradzież i inne zbrodnie. Lang przytrzymany został przez żandarmów we wsi Prowicy pod Nikolsburgiem na Morawie, którędy dążył do Znajmu. Na twarzy jego i na całem ciele znaleziono mnóstwo śladów pobicia, jakiego doznał, szamocąc się z Ambrosem i trzema jego towarzyszami. Te ślady właśnie spowodowały żandarma do aresztowania Langa, którego lewa ręka nadto jest pokaleczona szkłem, co jako znamię wymieniono w liście gończym, ponieważ zbrodniarz przy wyciśnięciu szyby w mieszkaniu, do którego chciał się dobyć, jak świadczyły plamy krwi na oknie, musiał się skaleczyć. Lang dotąd wprawdzie nie przyznał się do winy, świadczą o niej jednak najdowodniej wszelkie sprawdzone już przez sąd okoliczności.

— **Trzęsienie ziemi** nawiedziło w zeszły wtorek o godzinie 8 min. 20 wieczór okolicę miasta Lublany. W samem mieście wstrząśnienia dawały się czuć zwłaszcza na górnych piętrach.

— **W zwierzyńcu** schoenbruńskim przed tygodniem lwica senegalska, sprowadzona w r. 1878. miała dwoje młodych, które dotąd chowają się bardzo dobrze. Fakt taki zdarzył się po raz pierwszy dopiero w tym zwierzyńcu, a w ogólności na ziemi austryackiej raz tylko przedtem przyszły na świat lwiątka, mianowicie w zwierzyńcu cesarza Leopolda I w Neugebau r. 1669.

— **Ordery i tytuły** opodatkował parlament włoski w następujący sposób: opłata skarbowa za tytuł księcia wynosić będzie 25 tysięcy lirów, za tytuł markiza 20.000, za tytuł hrabiego 15.000, za tytuł barona 10.000, za każdy inny tytuł 5.000, za herb 700, a za pozwolenie noszenia cudzoziemskiej odznaki lub używania cudzoziemskiego tytułu 90 lirów.

— **Światło elektryczne** Siemensa od pewnego czasu zaprowadzone było na próbę w wielkiej czytelni muzeum brytyjskiego w Londynie. W tych dniach zarząd tego zakładu oświadczył się za stałem zaprowadzeniem tego oświetlenia.

— **Nowy tunel pod Tamizą,** którego budowa świeżo przyzwolona została ustawą parlamentu angielskiego, połączy suchą drogą brzegi wspomnionej rzeki między Greenwich a Millwall. Ludność obu tych miejscowości pod Londynem wynosi 250.000 głów. Łatwo pojąć, jakiem dla niej dobrodziejstwem będzie ta nowa komunikacya jeżeli się zważy, że mieszkańcy Greenwich i Millwall musieli dotychczas, chcąc się dostać do Londynu, przewozić się na promach i często narażać się na niebezpieczeństwo, z powodu panującej mgły na Tamizie. Nowy tunel będzie miał 530 metrów długości.

— **Przedwiekowy okręt.** Wiadomo, że niedawno ze starożytnej mogiły rycerskiej na wybrzeżu morskiem pod Sandfjordem wykopano cały statek staroskandynawski z rodzaju tak zwanych *Vikingships*, t. j. okrętów korsarskich. Statek ten, prawdziwy skarb archeologiczny, sięgający bowiem ósmego wieku, przywieziony został do Chrystyanii i ustawiony na ogrodzie tamtejszego uniwersytetu, gdzie przechowywana jest także łódź starożytna, przed kilkoma laty znaleziona w Tunoe pod Sarpsborgiem. Łódź ta w swoim czasie budziła niesłychaną sensacyę w świecie uczonym, teraz jednak znikła jak karzeł przy olbrzymie obok statku wspomnionego, który ma 75 stóp długości. Ten ostatni, równie jak łódź, otrzymał osobne nakrycie ogniotrwałe i wkrótce będzie zrestaurowany, poczem umieszczone w nim będą napowrót wszystkie zabytki, które znaleziono w jego wnętrzu, mianowicie trzy łóżka, duży kocioł miedziany, maszt z należącemi doń linami, mnóstwo wioseł różnej wiel-

kości, ster, trzy mniejsze łodzie, szkielety 8 koni, kości innych zwierząt, oraz rozmaite srebrne i miedziane naczynia, sprzęty i ozdoby.

— **Przechadzką po wodzie** popisuje się obecnie pewien Amerykanin w Nowym Jorku, nazwiskiem Soule. Jak zapewnia nowojorska *Tribune*, człowiek ten chodzi z równą łatwością i pewnością po wodzie, jak po najlepszym chodniku, a to dzięki trzewikom jego własnego wynalazku, które sporządzone są w kształcie czółen z blachy cynkowej i mają pięć stóp długości, a zanurzają się na pięć cali pod wodę. W trzewikach tych jest tyle tylko próżni, ażeby pomieścić mogły stopę człowieka, reszta wypełniona jest przyrządem drewnianym, który ułatwia posuwanie niemi po powierzchni wody. Soule, chodząc po wodzie, nie podnosi nóg do góry, ale sunie niemi tak, jakby się ślizgał na lodzie. Bez wypadku przebył n. p. rzekę Harlem od brzegu do brzegu, wyminąwszy się szczęśliwie z mnóstwem krążących w tem miejscu statków parowych i bark. Nie wysilał się przytem wcale, tylko suwając się po powierzchni rzeki, był mocno naprzód pochylony.

(*r*) **Dziwne drzewo.** Z listu otrzymanego z Sydney dowiadujemy się, że obecnie zajmują się w Australii aklimatyzacyą drzewa peruwiańskiego, nazywanego przez krajowców *tamai caspi*, to jest drzewem deszczowem. To drzewo ma szczególną własność wciągania wilgoci z powietrza i koncentrowania jej w krople wody. Drzewo to znajduje się głównie w lasach pod miastem Moyohamba, w departamencie Loreto (Peru) Rośnie ono do 60 stóp wysokości, a pień jego u dołu miewa do 4 stóp średnicy. Drzewo to absorbuje i kondensuje wilgoć z zadziwiającą szybkością, woda nieustannie kapie z jego pnia i gałęzi tak obficie, że sąsiedni grunt zmienia się w prawdziwe jezioro. Jest to dla mieszkańców wielkiem dobrodziejstwem, zwłaszcza w lecie, kiedy woda w rzekach opada, a niekiedy zupełnie wysycha.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Na ciągnieniu losów z r. 1860** wyszły następujące serye: 10628, 17560, 10185, 15665, 2585, 624, 12946, 12470, 5101, 18750, 11798, 14304, 16037 465, 14576 7144, 6062, 1605, 2992, 12198, 6364, 7609, 12496. 16800, 4242, 17888, 14465, 6141, 9929, 12488, 16500, 12415, 13251, 15584, 7390, 16963, 6393, 11214, 6760, 9098, 15639, 11993, 8101, 2116, 17235, 10801, 7784, 17965, 8694, 17891, 15341, 17451, 648, 13296, 15173, 812, 45, 19998, 11174, 16886, 7641, 12445, 19264, 2470, 19546, 11813, 10019, 3052, 12730, 17190, 17850, 4526, 10207, 19449, 18129, 17311, 2371, 2539, 15054, 15072, 5870, 10226, 7334, 6076, 14270, 12207, 4981, 5577, 9401, 17228, 14978, 2519, 13695, 10177, 4023, 910, 1571, 350, 8240, 6776.

Wiedeń, 2 sierpnia. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono 2260 wołów, to jest 842 galicyjskich, 1191 węgierskich, 197 niemieckich. Na środę zapowiedziano spęd 514 wołów kontumacyjnych. Spęd był większy o 763 sztuk od zeszłotygodniowego. Przy bardzo ożywionym obrocie cena podniosła się o 4 zł. Płacono za woły galicyjskie 57 do 59 zł., za węgierskie 56 do 59 zł., za niemieckie 57 do 60 zł. Za woły kontumacyjne ofiarowano naprzód $56\frac{1}{2}$ zł. Za niektóre woły galicyjskie z pastwiska zapłacono $54\frac{1}{2}$ zł.

OSTATNIA POCZTA

Na podstawie autentycznych informacyj, jakie dziś otrzymaliśmy, podajemy program podróży i pobytu Najjaśniejszego Pana w kraju naszym w najgłówniejszych zarysach.

Dnia 1 września Najj. Pan przybędzie o godź. 6 min. 50 rano do Oświęcima, a o godzinie 8 do Krakowa, gdzie na dworcu koleji żelaznej powitają Go JE. p. Namiestnik, JE. p. Marszałek krajowy w otoczeniu deputacyj Rad powiatowych i Rad gminnych miejskich, generał-komendant i naczelnicy innych władz. JE. p. Marszałek krajowy powita Najj. Pana przemową. Po odpowiedzi Najjaśniejszego Pana nastąpi wjazd do miasta przez bramę floryańską, u której prezydent miasta, otoczony Radą miejską, witając Monarchę wręczy mu klucze do miasta. Nastąpi pochód uroczysty do pałacu hr. Artura Potockiego, gdzie Najj. Pan, przychylając się najłaskawiej do prośby gospodarza, zamieszka przez czas swego pobytu w Krakowie.

O godzinie 11 odbędzie się przyjęcie władz; o godzinie 3 Najj. Pan zwiedzi katedrę na Wawelu i uda się do Łobzowa, gdzie się znajduje zakład wychowawczy wojskowy. O godzinie 6 obiad; wieczór oświetlenie miasta i przejażdzka Najj. Pana po ulicach.

Dnia 2go września. O godzinie 10 Najj. Pan udzielać będzie posłuchania, poczem nastąpi zwiedzenie rozmaitych zakładów publicznych. naukowych, artystycznych i humanitarnych. O godzinie 6 obiad, o godzinie 8 bal w Sukiennicach.

Dnia 3 września. Dalszy ciąg zwiedzania zakładów publicznych. O godz. 6 obiad.

Dnia 4 września Najj. Pan o godzinie 5 rano żegnany przez władze rządowe i autonomiczne wyjeżdża z Krakowa do Przemyśla. W drodze pociąg dworski zatrzyma się po kilka minut w Bochni, Tarnowie, Dębicy, Rzeszowie i Jarosławiu. Do Przemyśla przybędzie Najj. Pan o godzinie 10 minut 45, witany przez biskupów, władze i Radę miejską. Najj. Pan zamieszka w gmachu rządowym, w którym znajduje się c. k. starostwo. Z Przemyśla wyjedzie Najj. Pan o godzinie 7 wieczór do Mościsk, gdzie stanie o godzinie 7 minut 30, zkąd uda się ekwipażem do Krysowic. Przyjmując najłaskawiej zaproszenie hr. Edwarda Stadnickiego Najj. Pan zamieszka w pałacu krysowickim, w którym stanie o godzinie 8 minut 30.

Dnia 5 września rozpoczną się wielkie ćwiczenia wojskowe, które potrwają do 11 września.

Dnia 11 września. Najj. Pan wyjedzie o godzinie 7 rano z Mościsk do Lwowa, gdzie stanie o godz. 8 m. 30 rano. Na dworcu powitają Najj. Pana JE. p. Namiestnik, JE. hr. Marszałek, który wygłosi przemowę, władze wojskowe i cywilne. Na Grodeckiej ulicy u bramy tryumfalnej powita Najj. Pana prezydent miasta na czele Rady miejskiej i wręczy mu klucze do miasta. Następnie orszak uda się przez ulicę Gródecką, Zygmuntowską, Jagiellońską, Karola Ludwika, plac Maryacki, plac Bernardyński i ulicę Czarneckiego do gmachu Namiestnictwa, w którym Najj. Pan zamieszka. Po obu stronach ulic, któremi Najj. Pan przejeżdżać będzie, ustawią się korporacye i młodzież szkolna. Przed gmachem Namiemiestnictwa oczekiwać będą Najj. Pana władze.

O godzinie 11 przed południem Najj. Pan przyjmować będzie władze. O godzinie 6 obiad. Wieczór illuminacya i przejażdżka po ulicach miasta, poczem nastąpi pochód z pochodniami a towarzystwa muzyczne odspiewają serenadę.

Dnia 12go września w niedzielę Najj. Pan wysłucha o godzinie 7 rano cichą mszę w katedrze a o godzinie 9 uda się do Drohowyża, gdzie zwiedzi instytut sierót hr. Skarbka i zakład stadniczy. Powrót do Lwowa nastąpi o godzinie 3 min. 30 po południu. O godzinie 6 obiad. Wieczór *théatre paré*.

Dnia 13 września Najj. Pan o godzinie 7 rano zwiedzi cerkiew metropolitalną św. Jura; o godzinie 10 udzielać będzie posłuchania; następnie zwiedzać będzie zakłady publiczne, naukowe i humanitarne. O godzinie 6 obiad. Wieczór bal w ratuszu.

Dnia 14 września. Dalsze zwiedzanie zakładów publicznych. O godzinie 4 po południu Najj. Pan uda się na Wysoki Zamek. O godz. 6 obiad.

Dnia 15 września. O godz. 7 rano Najj. Pan żegnany uroczyście przez władze opuści Lwów udając się do Czerniowiec. W drodze zatrzyma się pociąg dworski w Bóbrce, Haliczu i Stanisławowie. O godz. 10 min. 30 Najj. Pan przybędzie do Kołomyi i zwiedzi etnograficzną wystawę, o czem J. E. p. Namiestnik zawiadomił już jej prezesa p. Przybysławskiego, właściciela dóbr. O godzinie 1 Najjaśn. Pan uda się w podróż do Czerniowiec.

Wracając z Bukowiny, co nastąpi prawdopodobnie dnia 17 lub 18 września, Najj. Pan uda się na Sniatyn, Kołomyję, Stanisławów, Stryj do Drohobycza, zkąd podejmie wycieczkę do Borysławia. Następnie odjedzie Najj. Pan do Sambora, gdzie stanie w gmachu rządowym a nazajutrz o g 5 z rana odjedzie na Chyrów i Łupków do Czegled na Węgrzech.

Znana z niedawnych depesz walka na morzu między rybakami austryackimi a włoskimi z Chioggii nie dała, jak się spodziewać należało, żadnego powodu do nieporozumień między rządem austryackim a włoskim, chociaż radykalne organa włoskie gorąco sobie tego życzyły. W dzisiejszej *Italie* znajdujemy bardzo trafny artykuł w tej sprawie. Dziennik ten wykazuje, że walki na morzu między rybakami należą wszędzie do rzeczy zwyczajnych, są prostemi burdami. Gdyby takie zajścia miały stanowić przedmiot nieporozumień międzynarodowych, między Londynem a Paryżem musiałaby się toczyć nieustanna kampania dyplomatyczna. *Italie* ubolewa nad niestosownemi artykułami włoskich dzienników radykalnych w sprawie rybaków z Chioggii i tak się wyraża: „Interwencya tych dzienników była tem niedorzeczniejszą, że zaszła właśnie w chwili, gdy Włosi uczestniczący w zjezdzie strzelców w Wiedniu, przyjmowani byli jak najserdeczniej."

Deutsche Rundschau ogłasza dosłowny tekst tajnego memoryału rossyjskiego pod tytułem *Politique du present*. Memoryał ten zredagowany został w maju 1864 roku i znany już był przedtem z obszernych wyjątków, podanych w znanej broszurze politycznej *Berlin und Petersburg*. Dokument ten. który obecnie po raz pierwszy mamy przed sobą w całości, zdaje się być autentyczny — a jeżeli dziś po szesnastu latach, kiedy Rossya wiele się nauczyć i wiele zapomnieć musiała, a wszystkie zarozumiałe wróżby jej polityków okazały się pospolitą mrzonką i przyczyniły się tylko do tem boleśniejszego rozczarowania samej Rossyi — jeśli dziś mówimy dokument ten nie ma żadnego praktycznego znaczenia, przecież bardzo jest pouczający jako objaw pewnych tendencyj dyplomacyi rossyjskiej Dokument ten tchnie przedewszystkiem radykalna, ślepą nienawiścią do Austryi. wobec której dyktuje program pełen zdradzieckiej obłudy i najprzewrotniejszego machiawelizmu. Niewiadomo, kto jest autorem tego memoryału i trudno twierdzić, aby otrzymał był kiedy oficyalną sankcyę ale w każdym razie charakteryzuje on dobrze usposobienie pewnych kół politycznych w Rossyi. Nie podajemy wyjątków z tego memoryału, bo w gruncie rzeczy żadnej mu nie przypisujemy wagi, a fakt rozwoju monarchii austryackiej, fakt prawdziwie imponującej konsolidacyi jej wewnętrznych stosunków, wzrost jej potęgi i coraz jaśniejszy i szerszy horyzont jej historycznej i cywilizacyjnej misyi, uznanej dziś przez całą Europę — jest najświetniejszem i najwymowniejszem odparciem niedorzecznych kombinacyj i śmiesznych nadziei, jakim się oddawał w roku 1867 ów „polityk rossyjski", z pod którego pióra wypłynął ten dokument. *La politique du present* stała się już *la politique du passé* — bez żadnej przyszłości. Dokument ten bardzo pouczający jest także dla Niemiec, jeśli wogóle po ostatnich doświadczeniach istnieją tam jeszcze politycy, którzyby w program swój przyjmowali dziś na seryo ścisłe przymierze z Rossyą. *Nationalzeitung*, podając główną treść memoryału kończy następującą bardzo słuszną uwagą: „Sens moralny tego dokumentu już dawno był znany. Kanclerz państwa, udając się we wrześniu zeszłego roku do Wiednia, dokonał ostatecznie dzieła, któremu poświęcił dziesięć lat swego życia. Rok 1875 był rokiem przesilenia w tym ciekawym procesie. Bez wątpienia porozumienie zawarte między Niemcami a Austryą nie mogło znaleść lepszego i silniejszego usprawiedliwienia, aniżeli ów rossyjski memoryał."

Podana przez *Presse* wiadomość o mobilizacyi w Serbii narobiła wiele wrzawy w świecie politycznym. Jedne dzienniki potwierdzały ją, inne sprostowały, a niektóre stanowczo odmówiły jej wszelkiej podstawy. *Presse*, wyrażając przekonanie, że wkrótce fakta same ją usprawiedliwią, ogłasza z listu otrzymanego z Belgradu taki ustęp: „Od chwili, w której książe zupełnie niespodzianie powrócił z Ems, odbywały się codziennie narady ministeryalne, ale pod osłoną „najściślejszej tajemnicy". Ale ludzie są ludźmi, a serbscy ministrowie nie stanowią pod tym względem wyjątku, to też niebawem w kołach ich przyjaciół a następnie i w dalszych rozeszła się wiadomość, że mobilizacya jest rzeczą postanowioną, że jednak przygotowania do niej będą się odbywały w taki sposób, aby o ile możności uszły powszechnej uwadze. Zarazem zaczynają tu mówić znowu o istniejącym rzekomo aliansie między Czarnogórą a Serbią". Według wiadomości otrzymanej przez inny dziennik wiedeński z Belgradu, bawi tam od kilku dni wiceprezydent bułgarskiego Zgromadzenia narodowego, Suknarow. Otrzymał on podobno misyę zawarcia z Serbią przymierza zaczepno-odpornego na przypadek wojny, któraby się stała nieuniknioną, gdyby Bułgarzy usiłowali połączyć swoje księstwo z Wschodnią Rumelią. Suknarow odbywał studya na uniwersytecie belgradzkim i utrzymywał zawsze stosunki z serbską *Omladiną*, łatwo więc być może, że p. Risticz, mimo zobowiązań przyjętych już wobec kogo innego, „pod naciskiem opinii publicznej", która go już niejednokrotnie uwalniała od różnych układów, uczyni ostatecznie zadość życzeniom bułgarskim. W końcu zapisujemy, że według telegramu *Presse* z Belgradu, przybył tam dnia 31 lipca wyższy urzędnik rossyjski, Iwan Konstantynowicz Wasilczykow, i zamieszkał w pałacu poselstwa rossyjskiego. Już rano o godzinie $10\frac{1}{2}$ odwiedził ministra Risticza a następnie księcia Milana. który go zaprosił do siebie na obiad.

Office Reuter otrzymała z Simli następujący dalszy telegram o katastrofie w Aganistanie: Pierwsze doniesienie, jakoby brygada generała Burrowsa została zupełnie zniszczona, okazuje się przesadzonem. R. Sandeman donosi. że aż do chwili przerwania komunikacyi telegraficznej z Kandaharem, tj. aż do godziny 11 rano 28 lipca generał Primrose nie miał żadnej wiadomości o rozmiarach klęski, jednakże w ostatniej swojej depeszy donosi, że klęska nie była tak wielka, jak pierwotnie przypuszczano. Mimo to, dodaje generał, straty brytyjskie są dotkliwe, nieprzyjaciel posiadał silną artyleryę dobrze obsługiwaną. Afganowie ścigali wojska brytyjskie tylko na przestrzeni czterech mil i zabrali tylko dwa działa. Reszta dział stanie dzisiaj w Kandaharze, gdzie już przybyły niektóre oddziały brygady Burrowsa. Pułkownik Brooke otrzymał polecenie, aby maroderom z rozbitej brygady ułatwił powrót do Kandaharu. Wojska załogujące w tem mieście pościągano z koszar i umieszczono w cytadeli. Posiłki znajdują się już w drodze pomiędzy Quettą a Kandaharem. Wszystkie oddziały z rozmaitych punktów wzdłuż kolei żelaznej ściągnięto do Piszynu, aby je mieć na pogotowiu. Sandeman i gen. Phayre dokładają wszelkich starań, aby wszystkie wojska, jakie są do dyspozycyi, posunąć naprzód. Część tych wojsk znajduje się już w drodze do Kandaharu. Dwa inne pułki stanęły już może w tym samym czasie w Kandaharze a dwie silne brygady wraz z artyleryą i kawaleryą wyruszają z Indyj w pochód. Także z Anglii nadchodzą posiłki. Han Khelatu, dowiedziawszy się o klęsce Anglików, ofiarował rządowi brytyjskiemu swoją pomoc. Klęska miała miejsce niedaleko od Kuszk-i-Nakhudu w połowie drogi między Kandaharem a Girishkiem. O ile dotąd wiadomo, poległo sześciu oficerów a pięciu jest ranionych. Generał Burrows i pułkownik St John przybyli do Kandaharu. Wali kandaharski uszedł szczęśliwie.

Według wiadomości z Bukaresztu, istnieje w Moskwie projekt, aby z okazyi poświęcenia tamtejszej cerkwi Odkupiciela zwołać powszeczny synod grecko-wschodni do dawnej stolicy carów. Na synodzie tym rossyjski metropolita proklamowany ma być najwyższym patryarchą kościoła grecko-wschodniego i jego naczelną głową. Tak bukareszteński *Ortodoxul* jak i wychodzący w Hermannstacie *Telegraful Romanul*, organ arcybiskupa grecko-wschodnich Rumunów w Siedmiogrodzie, domyślają się, że w projekcie tym prawdopodobnie rossyjska polityka główną odgrywa rolę. i oświadczają zarazem, że kościoły grecki, serbski i prawosławny rumuński są zupełnie niezależne i nie mają wcale ochoty uznać patryarchę rossyjskiego swoją naczelną głową.

Wczoraj odbywały się we Francyi wybory uzupełniające do rad generalnych. Wszystkie stronnictwa z nadzwyczajnym niepokojem oczekują rezultatu wyborów, w których upatrywać będą niejako werdykt opinii publicznej w tylu ważnych politycznych i religijnych kwestyach. Istotnie, wybory te mogą uchodzić za bardzo ważną przegrywkę do powszechnych wyborów, które mają się odbyć w r 1881; dadzą one już teraz jakie takie wyobrażenie o przyszłym liczebnym stosunku grupy lewego centrum, oportunistów, radykałów i intrasygentów. Dotychczas panuje przekonanie, że oportuniści otrzymają mały przyrost, chociaż i tutaj, podobnie jak niedawno w Anglii, może zajść wypadek nieprzewidziany i zadać kłam wszystkim kombinacyom i przepowiedniom. Monarchiści najróżnorodniejszych odcieni zrzekli się już z góry nietylko zwycięztwa,

ale nawet walki i z rezygnacyą cofnęli się, nie widząc żadnych szans powodzenia. Około 78 monarchicznych radców generalnych ustąpiło dobrowolnie, a zastąpiono ich tylko 27 kandydatami tej samej barwy.

Jak nam już doniósł był telegraf, na posiedzeniu angielskiej Izby panów w d. 29 z. m. lord Granville odpowiadając lordowi Stanley oświadczył, że królowa Wiktorya wystosowała istotnie list do sułtana. „Prawdą jest — są słowa Granville'a — że Jej król. Mość wystosowała depeszę do sułtana a to za wiedzą i zupełną zgodą Swego rządu. Jakkolwiek nie jest zwyczajem, zawiadamiać Izbę o takich sprawach, mimo to otrzymałem od Jej król. M. pozwolenie do oświadczenia, że Jej król. M. w wyrazach nadzwyczaj uprzejmych wypowiedziała silną nadzieję, że sułtan podda się jednogłośnym życzeniom Europy i wykona postanowienia traktatu berlińskiego, ponosząc nawet osobiste ofiary.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 sierpnia. *Polit. Corr.* donosi z Belgradu: Ze strony kompetentnej zaprzeczają wiadomości o wrzekomej mobilizacyi armii serbskiej z tą uwagą, że stosunki nie dają do tego powodu.

Belgrad, 2 sierpnia. Książę Milan wyjechał w południe do Ischl a księżna Natalia do Franzensbadu.

Bukareszt, 3 sierpnia. (*Tel. pr.*) W nowym gabinecie Bratiano obejmuje prezydyum i tekę finansów, Boeresco tekę spraw zagranicznych, Triachin spraw wewnętrznych, Staniceano wojny, Gonta oświaty, Dabija komunikacyi, Stolojano sprawiedliwości.

Ks. Karol przybędzie do Ischl dopiero po odwiedzinach cesarza Wilhelma.

Bukareszt, 3 sierpnia. Contra mianowany ministrem oświaty, Theriachin spraw wewnętrznych. Książę zatwierdził wnioski ministra wojny o założeniu obozu pod Cziganesti.

Londyn, 3 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Stan Gladstonea pogorszył się. Lekarze skonstatowali zapalenie lewej strony płuc.

Z Kandaharu donoszą, że Ejub han nie wyzyskał swojego zwycięztwa. Załogi angielskie w Khelati i Ghilai są bardzo zagrożone.

Londyn, 3 sierpnia. W Izbie wyższej rozpoczęło się drugie czytanie billu irlandzkiego. Grey wniósł odrzucenie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 września 1880, godzina 2 m. 35. Losy kredytowe 176·—, Węg. akcye kredyt. 255·25, Akcye anglo-austr. 128·30, Akcye banku Union 108·60, Akcye kolei Karola Ludwika 275·25, Akcye kolei północnej 245·—, Akcye kolei południowej 80·25. Akcye kolei Alföld 156·50, Akcye kolei Elżbiety 190·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 146·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 86·—. Galic. oblig. indemn. 97·75, Losy z r. 1864 173·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 108·90, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 13·60, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 131·50, Rubel papierowy 1·23—, Wiedeńskie losy 116·80, Węgierskie losy 112·60, Mark niemieck. —·, Węgierska renta 107·60, Usposobienie słabe.

Wiedeń, 2 sierpnia 1880, godzina 4 minut 38. Akcye kredytowe —·—, Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·— Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa, —·—. Renta pap. —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 102·20, Gal. indemizacyjne —·—, Mark niem —·—, Gal. bank rustykalny 103·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor —·—, Usposobienie —

Wiedeń, 3 sierpnia 1880, godz. 10 m. 43, Akcye kredytowe 273·75, Anglo-austr. 127·75 Akcye banku Union 108·—, Kolej Kar. Ludw. 273·80. Południowa —·—, Napoleonsdor 9·36½, Rubel papierowy 1·22¾, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie wątłe.

Telegramy zbożowe z d. 2 sierpnia, Wiedeń: Pszenica 10·75 do 11.50 zł., żyto 9·25 do 10·75 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 34·75 do 35·— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na jesień) 10·— do 10.05 zł, rzepak (sierpień — wrzes) 12·60 zł. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec—sierpień) 202·—, żyto —·—, spiritus loco 62·20, olej rzepakowy 55·— Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 60·25, olej rzepakowy 72·25, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 3 sierpnia 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 727·9mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 16.9°C. Psychrometr wilgotny + 15·8°C. Prężność pary 12.7mm Wilgoć 89%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW1. Ozon 4.

Temperatura powietrza 13·5 R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 752.3mm.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 sierpnia 1880.

Hotel Angielski.

Pp. A. Weeber z Sielca. Dr. T. Hankiewicz z Czerniowiec. R. Lewkowicz z Podola rossyjskiego.

Hotel George'a

Pp. P. Połowcow z Kijowa. Dr. F. Brunn z Wiednia. S. Dolański z Baranowa. J. Tararin z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. L. Morawetz z Wiednia. F. Brzozowski z Rossyi. E Ciechowska z Warszawy.

Hotel Warszawski.

Pp. T. Link z Komarna. K. Gretschel z Ropczyc. J. Xawiński z Berlina.

Hotel Krakowski.

Pp. I. Kraus z Sokala. K. Hoffman z Peczeniżyna.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. P. hr. Komorowski do Bilnik. W. hr. Ledóchowski do Podwołoczysk. E Pawlikowski do Siedlisk. M. Protopopoff do Brodów. J. Smidowicz do Krakowa. K. Wiszniewski do Dobrzan A. Zajkowski do Lubeczka.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min 36 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 45 rano.

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 59 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 min. 39 w nocy pociąg mięszany): o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny) o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 2 sierpnia 1880

	płacą zł	kr	żądają zł	kr
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	274	50	277	50
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	165		168	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296	—	300	
Banku kredyt gal. po 200 zł. w. a.	250	—	254	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	—	99	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	60	92	60
„ „ „ 5 pr. okresowe	98		99	—
Bank. hip. galic. 6 pr. w. a.	101	80	102	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102	—	104	
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97	20	98	20
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	99	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	—	102	—
5. Losy miasta Krakowa	19	—	21	—
„ „ Stanisławowa	25	50	27	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	41	5	53
Dukat cesarski	5	47	5	57
Napoleondor	9	32	9	42
Półimperyał	9	60	9	73
Rubel rossyjski srebrny	1	60	1	72
„ „ papierowy	1	22	1	23½
100 marek niemieckich	57	40	58	10
Srebro	99	50	100	50
Kupony w [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 30 lipca 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	71.75	71.90
luty-sierpień	71.75	71.90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	72.80	72.95
kwiecień-październik	72.80	72.95
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	125.—	126.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	132.25	132.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	133.25	133.75
„ „ 1864 po 100 zł.	173.—	173.25
„ „ 1864 po 50 zł.	172.50	173.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. dom. n. państw. po 120 złr. 5 proc.	143.75	144.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.30	101.80
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	86.50	86.65

2. Obligacye indemn. 5 pr (za 100 zł. m. k.)	płacą	żądają
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	97.75	98.75
Galicyi	97.50	98.—
Niższej Austryi	105.50	106.—
Siedmiogrodu	93.50	93.75
Węgier	94.50	94.75

3. Akcye.	płacą	żądają
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	128.75	129.—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	276.90	277.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	780.—	790.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	825.—	827.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	74.—	75.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	570.—	572.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł.	191.25	191.75
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2445.—	2450.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	277.—	77.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	166.75	167.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk	280.25	280.75
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	79.50	80.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	142.—	142.75

4. Listy zastawne losowane.	płacą	żądają
Ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	95.—	97.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.—	117.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	101.—	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.50	—.—
„ „ „ w 30 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	98.30	98.80
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.30	98.80
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.25	102.50
Gal. Zakł. kred. włośc po 6 proc.	103.—	103.50
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	104.60	104.80
Węg. Tow. ziem. akc po 5½ proc.	99.50	99.75
„ Zakł. kr ziemsk. po 5½ proc.	102.—	102.25

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	płacą	żądają
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	90.25	90.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	85.75	86.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.75	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	102.25
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr	104.75	105.25
„ „ „ II. emisyi	102.50	103.—
„ „ „ III. „	102.	103.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	91.50	92.—
z r. 1867	96.—	96.50
z r. 1868	90.75	91.—
z r. 1872	89.—	89.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	85.50	86.—

6. Losy.	płacą	żądają
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.50	176.50
Clarego po 40 zł. m. k.	44.—	45.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	105.75	106.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	19.80	20.20
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.50	41.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.25	41.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.25	47.50
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	26.—	27.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.75	—.—
„ „ po 50 zł. w. a	65.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.75	33.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	42.—	42.50

7. Weksle (na 3 miesiące)	płacą	żądają
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.85	118.—
Paryż za 100 fr.	46.55	46.60

Kurs złota.	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.54.—	5.55.—
„ pełnej wagi	5.54.—	5.55.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.36.50	9.37.50
Rossyjski imperyał	9.63.—	9.65.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 2 sierpnia 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	72	—
„ „ „ w srebrze	73	—
Renta w złocie	86	65
Losy pożyczki z roku 1860	130	—
Akcye banku austro-węgierskiego	826	—
„ „ kredytowego	275	25
Londyn	117	80
Srebro	—	—
Napoleondor	9	35½
Dukat cesarski men.	5	54
100 marek niemieckich	57	75

Dziennik Urzędowy.

(5277) **Kundmachung.** Zl. 15006

Im Konkurse des Moses Krämer Inhabers einer Damenkleider Handlung in Lemberg zur Liquidirung der nachträglich angemeldeten Forderungen als:

1., des Akiba Schneid pr. 96 fl. s. N. G.
2., der Firma Karl Strzyzowski pr. 215 fl. 30 kr., 236 fl. 52 kr. s. N. G.
3., des Max Oppenheim pr. 372 fl. 62 kr., 550 fl. 88 kr. s. N. G.
4., des Ludwik Kornblüh pr 234 fl. 80 kr.
5., des Abraham Elias Offe pr. 200 fl. s. N. G.
6., des A. Brünner pr 413 fl. s. N. G., wird gemäß §. 123 Konk. Ord. die Tagsatzung auf den 23 August 1880 Nachmittags um 4 Uhr angeordnet, wozu die Gläubiger mittelst dieser Veröffentlichung vorgeladen werden, mit dem Bedeuten, daß die Verhandlung im Gebäude des Lemberger k. k. Landesgerichtes im Bureau 2 abgehalten werden wird

Lemberg am 27 Juli 1880.

Der k. k. Landesgerichtsrath als Konkurskommissär

Brychowski.

(5292 1—3) **Edykt.**

L. 3346 W dniach 26 sierpnia, 23 września i 21 października 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 19 i 20 w Radomyślu od Franciszka i Eleonory Wiejaków należących, celem zaspokojenia wierzytelności Izaka Stieglitza w kwocie 300 zł

Cena szacunkowa realności pod l. k. 19 wynosi 290 zł.

Wadyum 29 zł.; cena szacunkowa zaś realności pod l. k. 20 wynosi 2190, wadyum 219 zł. Protokoł zastawniczego opisania, oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl dnia 17 czerwca 1880.

(5258 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3484. C. k. sąd obwodowy znosi konkurs na majątek Rubina Butterklee z Tarnopola 2 stycznia 1880 L. 31 otworzony.

Tarnopol dnia 8 marca 1880.

(5284 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1375. Jego Eksellencya Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego na mocy §. 301 ust. post. kar. dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1880 przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 5 października 1880 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się, zamianował Prezydenta c. k. sądu obwodowego Dr. Michała Trusza przewodniczącym sądu przysięgłych a jego zastępcami c. k. radców sądów krajowych Huberta Freybergera, Cypryana Leszczyńskiego, Andrzeja Skalę, Emila Leo de Löwenmuth.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Przemyśl dnia 31 lipca 1880.

(5033 1—3) **Edykt.**

1130. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi Zakładu kred. włość. we Lwowie przeciw Janowi i Michałowi Wytrychowskim pto 173 zł. 46 ·t. a. w. z pn. w dniach 16 września 13 października i 17 listopada 1880 zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod l. 24 24 w Grabowcu położonego niestanowiącego hipoteki dłużnika własnego.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno dnia 21 czerwca 1880.

(5163 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 13117. C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego, który się znajduje w posiadaniu losu pożyczki premiowej miasta Krakowa Nr. 6150 na 20 złr. w. a. opiewającego, aby o tem w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, licząc, od dnia płatności losu c. k. sąd tutejszy zawiadomił gdyż w razie przeciwnym powyższy los za nieistniejący uznany będzie.

Kraków dnia 18 czerwca 1880.

(5291 1—3) **Edykt.**

L. 6940. C. k. Sąd powiatowy w sprawie Samuela Hutlera przeciw Hnatowi Kicełuk pto 100 złr. w. a. sprzedaje na dniu 16go sierpnia, 16 września i 27 października 1880 realność pod l. k. 106 w Luczy położonej, na 140 zł. oszacowanej pod warunkami w aktach sądowych się znajdującemi.

Peczeniżyn 18 marca 1880.

(5271 1—3) **Edykt.**

L. 1938. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi Zakładu kred. włość. we Lwowie przeciw Wasylowi Semec pto 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 24 sierpnia, 24 września i 24 października 1880, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 84 rep. 81 w Wołczem położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego

Turka dnia 12 kwietnia 1880.

(5272 1—3) **Edykt.**

L. 2214. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi zakładu kredyt. włość. we Lwowie przeciw spadkobiercom po śp. Michale Matyczowskim, Mykiecie, Teresie i Kasi Matyczowskim z miejsca pobytu niewiadomym, przez kuratora Iwana Syhlanika pto 150 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 24 sierpnia, 24 września i 24 października 1880 o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 19 rep. 31 w Dniestrzyku dubowym położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

O tem zawiadamia się nieobecnych pozwanych z tem, iż im wolno jest innego zastępcę sobie wybrać i o tem tutejszy sąd zawiadomić, gdyż inaczej złe skutki z tąd wyniknąć mogące, sami sobie przypiszą.

Turka dnia 12 kwietnia 1880.

(5285 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5036. Celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 230 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 16 na Przekopaniu w Przemyślu położonej, dłużnika Piotra Pasztetnika własnej w dniu 27 sierpnia, w dniu 24 września i w dniu 27 października 1880 zawsze o godzinie 10 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 315 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 50 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze, zaś wykaz hipoteczny w tusądowym urzędzie hipotecznym.

O czem się interesowanych, zaś możliwych niewiadomych wierzycieli na ręce kuratora adw. Dra Łużeckiego zawiadamia.

C. k. miej. del. Sąd powiatowy

Przemyśl 7 czerwca 1880.

(5027 1—3) **Edykt.** L. 1126.

C. k. Sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Jurkowi i Annie Łopuszańskim pto 150 zł. i 118 zł. 25 ct. a. w. z pn. w dniach 22 września, 26 października i 24 listopada 1880 zawsze o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod l. 233 w Sośnicy położonego, niestanowiącego hipoteki dłużnika własnego.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno dnia 20 czerwca 1880.

(5028 1—3) **Edykt.**

L. 1127. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Wasylowi Pukiełka pto 178 zł. 33 ct. a. w. z pn. w dniach 14go września 12 października i 10 listopada 1880, zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod l. 48 w Sośnicy położonego nie stanowiącego hipoteki dłużnika własnego.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno dnia 21 czerwca 1880.

(5288 1—3) **Edykt.**

L. 72. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 24 sierpnia, 24 września i 26 października 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 40 w Dembnie położonej, na 665 złr. w. a. oszacowanej.

Zakład wynosi 66 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Z c. k. sądu powiatowego.

Leżajsk dnia 30 kwietnia 1880.

(4992 1—3) **Edykt.**

L. 23181. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem podaje do powszechnej wiadomości, iż w sprawie spadkobierców Jakóba Hechta jako to: Eliasza, Mojżesza i Dobrisch Horowitzów przeciw Janowi Papee pto. 1000 złr. a. w. z pn. celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 1000 złr. a. w. z odsetkami po 2 od sta miesięcznie od 1 marca 1875 bieżącemi i kosztami egzekucyi w kwocie 10 zł. 23 ct. a. w. uchwałą tut. sądu z dnia 10 marca 1877 Nr. 12595 przyznanemi, tudzież kosztów obecnie przyznanemi w umiarkowanej ilości 53 zł. 67 ct. w. a. na rzecz spadkobierców Jakóba Hechta jako to: Eliasza, Mojżesza i Dobrisch Horowitzów po przeprowadzeniu dwu pierwszych stopni egzekucyi egzekucyjną sprzedaż realności pod l. $84^4/_4$ we Lwowie położonej, dłużnika Jana Papee własnej a pretensyi tychże spadkobierców Jakóba Hechta w kwocie 1000 złr. a. w. z pn. za hipotekę służącej, pod następującemi warunkami licytacyjnemi:

1) Licytacya ta odbędzie się w lwowskim c. k. sądzie krajowym w 3 terminach tj. dnia 23go września 1880, dnia 28go października 1880 i dnia 25 listopada 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem.

2) Cenę wywołania stanowi wartość szacnnkowa tejże realności to jest kwota 10779 złr. 59 ct. w. a., niżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

3) Chęć kupienia mający ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 % od ceny szacunkowej, to jest kwotę 1078 zł. a. w. w gotówce, w książeczkach galic. kasy oszczędności, lub też w papierach publicznych z kuponami jeszcze niepłatnemi, wedle kursu w ostatnim przed licytacyą wydanym numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“, licząc i tylko wadyum najwięcej ofiarującego będzie zatrzymanem i w cenę kupna wliczonem, zaś wadya innych licytantów, tymże po odbytej licytacyi zwrócone zostaną.

Resztę warunków licytacyjnych, ekstrakt tabularny i akt oszacowania realności wolno chęć kupienia mającym przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

O tem zawiadamiamy strony spór wiodące jako to: spadkobierców Jakóba Hechta a mianowicie: Eliasza, Mojżesza i Dobrisch Horowitzów tudzież Jana Papee, jako też następujących wierzycieli hipotecznych a to: fundusz indemnizacyjny na ręce c. k. Prokuratoryi Skarbu, fundusz religijny na ręce c. k. Prokuratoryi Skarbu, niewiadomych z życia i miejsca pobytu Antoniego Langera, Wincentego Białoskórskiego, Antoniego Zielkiewicza, Józefa Kuczyńskiego, Józefa Zaborowskiego, Maryannę Jorczyńską czyli Torczyńską, Ludwika Domażyrskiego, Wiktora Rozwadowskiego, Hermana Berke, Zygmunta Hermanna, Edwarda Kopeckiego, Mikołaja Lipińskiego, dom handlowy Hausner & Violand, Simona Sochackiego, Franciszka Fritza, Lieba Fegera, Jana Lubina, Różę i Eugenię Krzyżanowskich i Karola Titza jako poprzedniego właściciela sprzedać się mającej realności, wszystkich przez edykta i równocześnie ustanowionego kuratora w osobie adwokata Dr. Goreckiego z substytucyą adwokata Dr. Rogalskiego dalej galic. kasę oszczędności we Lwowie, Michała Tustanowskiego, Chanę Mundową, Pinie Loscha, Witta Bernsteina, Kaliksta Krzyżanowskiego, pierwsze ogólne stowarzyszenie urzędników austryacko-węgierskiego Państwa na ręce Dyrektora tegoż stowarzyszenia we Lwowie, Izaaka Hildesa, Wysoki Skarb podatkowy na ręce c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie, Jana Chilińskiego, Józefa Barucha Buchstaba, wreszcie tych którzyby w ogóle jakie prawo do cieżącej jak n. 75 on. resztującej ceny kupna mieć mogli i wszystkich tych którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego sprzedać się mającej realności tj. po dniu 6 kwietnia 1880 prawo rzeczowe na sprzedać się mającej realności uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna i następne uchwały z jakiejkolwiek bądź przyczyny wcale nie lub w należytym czasie doręczoną być nie mogła również przez wyżwspomnionego kuratora adw. Dr. Goreckiego i edykta z tem dołożeniem zawiadamiamy, że stosownie do dekr. nadw. z 16go czerwca 1847 Nr. 20313 i cyrk. gub. z 3go lipca 1847 Nr. 41978 dalsze zawiadomienie tych wierzycieli nastąpi.

Lwów dnia 12 czerwca 1880.

(5185 1—3) **Edykt.**

L. 22732. C. k. sąd krajowy Lwowski rozpsuje niniejszem w sprawie egzekucyjnej Józefa Standa przeciw Janowi i Ludwice Jarosiewiczom o 2000 złr. z pn., celem zaspokojenia sumy dłużnej 2000 złr. a. w. z odsetkami zwłoki 12 prc. od dnia 11 stycznia 1878 bieżącemi, kosztami 11 złr. 62 ct. a. w. już przyznanemi i obecnymi w kwocie 21 zł. 42 ct. a. w. na podstawie warunków ułatwiających do protokołu z dnia 18 maja 1880 do l. 22732 przedstawionych, egzekucyjną publiczną sprzedaz realności pod l. $126^4/_4$ we Lwowie położonej, wedle Dom. 129 p. 58 n. 17 haer. Jana i Ludwika Jarosiewiczów własnej pod następującemi warunkami;

Sprzedaż ta odbędzie się w jednym tylko terminie tj. dnia 15 października 1880 o godzinie 11 rano w sali rozpraw ustnych tut. sądu, a to nawet niżej ceny wywołania 3795 złr. 65 ct. a. w. za jakąkolwiek bądź cenę.

Wadyum wynosi 380 złr. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w ts. registraturze.

O czem się obie strony i wierzycieli hipotecznych, zaś tych, którzyby po dniu 7 lutego 1879 do tabuli weszli, lub którymby ta uchwała lub późniejsze doręczone być nie mogły, do rąk kuratora adw. Dr. Jamińskiego zawiadamia.

Lwów 10 lipca 1880.

(5275 1—3) **Edykt.**

L. 2395. C. k. sąd powiatowy w Wojniłowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Hanycz i nieletniej Anny Hanycz o 76 złr. 4 ct. a. w. nieznanego z miejsca pobytu Iwana Hanycza, że ustanowił dla niego kuratorem Bazylego Hermanowskiego z Wojniłowa i temuż uchwałę licytacyi realności pod l. kons. 283 rep. 66 w Wojniłowie w terminach 14 lipca, 11 sierpnia i 15 września 1880 dozwalającą doręczył, polecając mu oraz, by do przypisu §. 512 spr. a/w. się zastosował.

Wojniłów 25 lipca 1880.

(5262 1—3) **Edykt.**

L. 6093. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podsje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 100 zł. w. a. z pn. na rzecz Jana Łotockiego odbędzie się dnia 17 czerwca, 15 lipca i 19 sierpnia 1880 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jerzego i Anastazyi Szyrskich czyli Szczyrskich pod l. sp. 463 w Tarnopolu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie, 1140 zł. 35 ct. w. a.

Wadyum 114 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 26 kwietnia 1880 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratorem ad actum p. adwokata dr. Łuczakowskiego, a zastępcą tegoż p. adw. Dr. Horowitza.

Tarnopol dnia 26 kwietnia 1880.

(5268 1—3) **Edykt.**

L. 4804. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Adolfa Lilienthala w kwocie 33 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa gruntowego pod l. 67. w Chabowce położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, składającego się z budynków i gruntu, $^1/_2$ zagrody, 5 morgów 748 kw. sąż. obejmującego Jędrzeja Werwy własnego a to w dniach 2 sierpnia, 12 września i 11 października 1880, każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym.

Cena wywołania wynosi 620 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, oraz akt zajęcia i oszacowania są wyłożone do przejrzenia w ts. registraturze.

Nowytarg dnia 27 czerwca 1880.

(5270 1—3) **Edykt.**

L. 1937. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Hnatowi i Olesi Roman pto. 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 24 sierpnia, 24 września i 24 października 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod c. n. 17 rep. 17 w Wołczem położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Turka dnia 12 kwietnia 1880.

(5289 1—3) L. 924.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Wojciecha Klisia w ilości 1 zł. z pn. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność gruntowa Nr. 265 w Kamesznicy do dłużnika Jana Klisia, należąca, w trzech terminach 24 sierpnia, 23 września i 28 października 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 150 zł. a wadyum 15 zł.

Milówka 5 maja 1880.

(5293 1—3) **Edykt.**

L. 3476. W dniach 26 sierpnia, 23 września i 21 października 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż idealnej połowy realności pod l. k. 2 w Radomyślu położonej, Józefa Szlajbra własnej, a to na zaspokojenie wierzytelności Franciszka Gardulskiego w kwocie 157 zł.

Cena szacunkowa całej realności wynosi 350 zł

Wadyum 35 zł.

Protokół zastawniczego opisacnia, oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl 16 czerwca 1880.

(5290 1—3) **Edykt.**

L. 6271. W celu zaspokojenia pretensyi Getzla Heitlera w kwocie 93 zł. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 16 sierpnia, 16 września i 26 października 1880 o godzinie 9 rano publiczna sprzedaż realności Nr. c. 224 w Luczy położonej Dmytra Fedonyn własnej nieintabulowanej.

Peczeniżyn 26 grudnia 1879.

(5010 1—3) **Edykt.**

L. 10067. C. k. sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze wzywa posiadacza zgubionego wekslu dtto. Staremiasto 14 listopada 1875 na 70 złr. a. w. przez Antoniego dachię i Jana Staneckiego zaakceptowanego, płatnego w Staremmieście za miesiąc od daty aby takowego tutejszemu sądowi do dni 45 licząc od ogłoszenia edyktu przedłożył, gdyż w przeciwnym razie po upływie tegoż terminu rzeczony weksel jako nieważnym zostanie.

Sambor 7 lipca 1880.

(5269) **Ogłoszenie.**

L. 42. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia uzupełnione arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy „Kadcza“.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w c. k. sądzie powiatowym, lub przed komisarzem hipotecznym dnia 4 sierpnia 1880, w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Stary-Sącz dnia 30 lipca 1880.

(5296) **Ogłoszenie.**

L. 1085. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Stodułki z kolonią Ebenau powiatu sądowego Gródeckiego rozpoczną się dnia 12 sierpnia 1880.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Lwów dnia 28 lipca 1880.

(4708 2—3) **Edykt.**

L. 30287. Stosownie do dekretu nadw. z 1 maja 1837 l. 199 i 6 stycznia 1842 l. 587 wzywa c. k. sąd krajowy niewiadomych właścicieli dokumentów w przyległym spisie*) poszczególnionych przeszło lat 30 w depozycie sądu przechowanych aby w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu podania o wydanie tych dokumentów, wykazując prawa swe do takowych do sądu tutejszego tem pewniej wnieśli, ileże po upływie terminu, edyktem tym oznaczonego wykazane dokumenta z depozytu wyjęte i oddane będą registraturze sądowej, celem dalszego onych przechowania bez wszelkiej odpowiedzialności skarbu państwowego.

Szczegółowy spis dokumentów przejrzany być może w registraturze sądu krajowego.

C. k. sąd krajowy

Lwów dnia 3 lipca 1880.

---

*) Powyżej powołany spis dokumentów zamieszczony jest w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ z dnia 2 sierpnia 1880 Nr. 175.

(5249 2—3) **Edykt.**

L. 29433. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany Sec. I we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności 500 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 9 i 16 września 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi c. k. notaryusza p. Kwaśnickiego jako komisarza sądowego na rzecz deklarowanych spadkobierców po Jakóbie Hecht a to Eliasza Mojżesza Dobrischa Horowitzów publiczna licytacya sumy 2000 zł. w. a. z pn. na rzecz dłużnika Józefa Stroh w stanie biernym połowy realności pod l. $215^{3}/_{4}$ wedle Dom. 80 pag. 336 n. 29 on. intabulowanej.

Na piewszym terminie powyższa suma tylko za lub wyżej ceny wywołania na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania stanowi 200 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10% czyli kwotę 200 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi, jakoteż wyciąg tabularny mogą chęć kupienia mający w registraturze sądu tutejrzego przejrzeć, lub w odpisie podjąć.

Kuratorem dla tych wierzycieli, którym, by po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 27 listopada 1878 prawo zastawu na sumie sprzedać się mającej uzyskali, ustanowiony jest adw. Dr. Rares z substytucyą adw. Dr. Raabe.

Lwów dnia 9 lipca 1880.

(5235 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 28554. Celem zabezpieczenia dostawy kamienia tłuczonego i zwiru rzecznego dla gościńców państwowych w Stanisławowskim okręgu budowniczym w dwóchletnim okresie 1881, 1882, odbędzie się na dniu 13 sierpnia 1880 w c. k. Starostwie Stanisławowskiem publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1881 wynosi dla traktu Brzeżańskiego 2284 metrów sześciennych

w cenie . . .	7360 zł. 89 ct.
dla traktu Podbeskidzkiego 605 metrów sześciennych w cenie . . .	1266 zł. $17^{1}/_{2}$ ct.
dla traktu Rożniatowskiego w ilości 130 metrów w cenie	201 zł. 95 ct.
razem w cenie fiskalnej .	8829 zł. $01^{1}/_{2}$ ct.

Bliższe warunki licytacyi jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał ten ma być dostarczony, przejrzane być mogą w c. k. starostwie w Stanisławowie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 centów i w wadyum 5 odsetek od sumy fiskalnej wynosić mające, z wyrażeniem ceny, nietylko cyframi ale także i literami w powyższym terminie najpóźniej do 12 godziny w południe, wniesione być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 46 warunków licytacyjnych uwidocznionego, lub niepodane w terminie oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 15 lipca 1880.

L. 3809. (5053 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Ze strony c. k. sądu powiatowego w Brzeżanach, wyznacza się do przymusowej licytacyi realności pod l. 17 i 18 w Brzeżanach, w księdze Tom. Dom. II i IV, stron. 194 i 35 zapisanych, wedle Dom. IV i VI, str. 214 i 107 poz. 9 i 11, wł. dłużnika Dr. Joachima Hordyńskiego własnych celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyjn. Banku hipotecznego 396 zł. 90 ct. 396 złr. 90 ct. i 3934 złr. 9 ct. a. w., trzeci ostatni termin na dzień 25 sierpnia 1880 godzinę 10 rano pod następującemi ułatwiającemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 15000 zł. a. w.

2) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład $^{5}/_{100}$ ceny wywołania 15000 złr. to jest sumę 750 zł. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w galicyjskich obligacyach indeminizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. austryackiego Banku narodowego w Wiedniu.

Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

3) Nabywca będzie obowiązany w przeciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej, akt licytacyi prawomocnie zatwierdzającej, wykazać się przed sądem, iż wszelkie z tej realności zachodzące należytości rządowe, którym według ustawy pierwszeństwo przed wierzycielami hipotecznymi przysłuża, zaspokojone zostały, a względnie że takowe w złożonem wadyum lub też w kwocie na ten cel do depozytu sądowego złożyć się mającej zabezpieczenie znajdują, tudzież że wierzytelność c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego z wszystkiemi przynależytościami do kasy tegoż Banku hipotecznego w zupełności zapłacił lub też po opłaceniu zaległych należytości tegoż Banku przyzwolenie Banku na pozostawienie reszty wierzytelności bankowych przy hipotece licytowanych realności uzyskał.

Suma przez nabywcę czy to na zaspokojenie względnie zabezpieczenie należytości rządowych użyta, czy to c. k. uprzyw. galicyjskiemu akcyjnemu Bankowi hipotecznemu w gotowiźnie zapłacona, czy też przez ten Bank przy realnościach pozostawiona uważana będzie jako na poczet ceny kupna uiszczona.

4) Resztę ceny kupna, jaka po odtrąceniu wadyum w gotowiznie złożonego, zapłaconych należytości rządowych lub sumy do depozytu sądowego dla ich zabezpieczenia złożonej i sumy c. k. uprzywilejowanemu galicyjskiemu akcyjnemu Bankowi hipotecznemu rzeczywiście zapłaconej lub przez tenże Bank przy hipotece licytowanych realności pozostawionej, będzie jeszcze należała winien nabywca w przeciągu dni 30 po doręczeniu mu uchwały sądowej, porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych prawomocnie ustanawiającej do depozytu sądu powiatowego w Brzeżanach złożyć, lub też według postanowienia tego sądu zapłacić — a dopóki to nie nastąpi, od tej reszty ceny kupna procent po sześć od sta półrocznie z góry od dnia objęcia realności w swe fizyczne posiadanie do depozytu rzeczonego sądu składać.

Wolno jednak będzie nabywcy względem zapłacenia tej reszty ceny kupna ułożyć się z przekazanymi do zapłaty wierzycielami, tudzież z hipotecznym dłużnikiem, gdyby dlań jaka kwota pozostała; lecz w takim razie winien będzie nabywca w powyższm terminie dowieść przed sądem zawarcia tych układów.

Wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionym terminem wypowiedzenia wierzyciele przyjąc nie chcieli, winien nabywca na poczet i w miarę ceny kupna na siebie przyjąć.

5) Nabywca dalej winien będzie celem doręczenia mu uchwał sądowych, miejsce swego zamieszkania sądowi wcześnie wskazać, a gdyby w Brzeżanach nie mieszkał, tym celem pełnomocnika w Brzeżanach stale mieszkającego ustanowić i tegoż sądowi oznajmić, inaczej przybicie każdej doręczyć się mającej uchwały za kratami Sądu, jako doręczenie do rąk własnych uważanem będzie.

6) Skoro się nabywca przed sądem wykaże, że 4 warunku dopełnił, oddane mu będą na jego żądanie i koszt kupienia realności w fizyczne posiadanie, a gdyby się z tem żądaniem nie zgłosił, uważane będzie objęcie realności w fizyczne jego posiadanie, jako z dniem wykazania się z dopełnienia 4 warunku dokonane i od tego dnia wszelkie z posiadaniem realności połączone dochody, tudzież wszelkie ciężary i niebezpieczeństwo na nabywcę przejdą, jakoteż procenta od reszty ceny kupna liczyć się będą.

Zarazem wydanym będzie nabywcy na jego żądanie dekret własności, z mocy którego tenże za właściciela kupionych realności jednakże tylko wtedy zaintabulowanym zostanie, jeżeli równocześnie nastąpi na jego koszt zaintabulowanie obowiązków w ustępie 5 niniejszych warunków wyrażonych w stanie biernym realności l. 17 i 18 w Brzeżanach, przyczem wszystkie na tych realnościach zabezpieczone prawa i wierzytelności z wyjątkiem ciężarów gruntowych i wierzytelności, któreby c. k. uprzyw. gal. akcyjny bank hipoteczny, lub inny wierzyciel przy hipotece tych realności pozostawił wyekstabulowane i na cenę kupna przeniesione będą.

7) Wszelkie z przeniesieniem własności i z intabulacyą połączone należytości i koszta winien nabywca bez potrącenia onych z ceny kupna w zupełności ponieść.

8) Wrazie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków nabywca utraci wadyum i wszystkie na poczet ceny kupna wypłacone kwoty, które na zaspokojenie wierzytelności hipotecznych przypadną, a nadto realności te w drodze relicytacyi na koszt i stratę nabywca w jednym tylko terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane będą, a prócz tego nabywcy za wszelkie szkody przez niedotrzymanie warunków wyrządzone, całym swoim majątkiem odpawiedzialnym się staule.

9) Realności powyższe zostaną na tym terminie także poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane.

O tem zawiadamia się c. k. uprz. gal. akc. bank hipoteczny we Lwowie, c. k. uprz. gal. zakład kred. włoś., Dr. Joachima Hordyńskiego, Gustawa Wisniewskiego, świetną c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem wysokiego skarbu państwa, świetny c. k. urząd podatkowy w Brzeżanach, świetną zwierzchność gminną w Brzeżanach, Emilę Chełmińską, Arona Leibę Redlich, Dawida Goldschmid, niewiadomego z życia i miejsca pobytu Augusta Nestorowicza, oraz wierzycieli, którymby niniejsze postanowienia doręczonem być nie mogło, lub którzyby po dniu 28 kwietnia do tabuli weszli, do rąk kuratora p. Madejskiego i edykta.

Brzeżany dnia 19 maja 1880.

(5253 2—3) **Edykt.**

L. 28754. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia kwoty 2000 złr. w. a. z $6^{1}/_{2}$ odsetkami od dnia 1 sierpnia 1876 bieżącemi kosztów egzekucyjnych 18 złr. 98 ct., 3 zł., 3 złr., 15 zł. 86 ct., 20 zł., 7 zł., 18 zł. 27 ct., 7 zł. 21 ct. i 6 zł. 6 ct. w. a. odbędzie się przymusowa licytacya realności pod l. k. $321^{3}/_{4}$ Wacława i Maryanny Teichmanów własnej na rzecz konwentu OO. Bazylianów we Lwowie a to na jednym terminie w dniu 7go września 1880 o godzinie 10 z rana w gmachu c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Cena wywołania wynosi 6000 złr. w. a

Wadyum 600 złr. a. w.

Na tym terminie wspomniona realność i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie jednakże nie niżej kwoty 6000 złr. w. a.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków, można przejrzeć w tut. sądowej registraturze, albo przy licytacyi.

O tem zawiadamiamy wszystkie strony interesowane, i wiadomych wierzycieli do rąk własnych zaś Maryannę Boczkowską z życia i miejsca pobytu niewiadomą, do rąk poprzednio uchwałą z dnia 7 grudnia 1877 l. 62234 ustanowionego kuratora p. adwokata Dr. Semilskiego z substytucyą p. adwokata Dr. Berlinera edyktem, tych wreszcie, którzyby dopiero po dniu 24 września 1877 t. j. po dniu wystawienia wyciągu hipotecznego prawo hipoteki na powyższej realności nabyli, lub którymby bądź uchwała obecna, bądź którakolwiek z późniejszych w tym przedmiocie wydanych uchwał należycie doręczoną nie została, do rąk poprzednio dla nich uchwałą z dnia 7 grudnia 1877 l. 62234 ustanowionego kuratora p. adwokata Dr. Hryszkiewicza z substytucyą p. adwokata Dr. Balko i edyktem.

Lwów dnia 3 lipca 1880.

(5157 2—3) **Edykt.**

L. 32188. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, że w dalszym toku egzekucyi na zaspokojenie pretensyi adw. Dr. Antoniego Dąbczańskiego 430 złr. w. a. z odsetkami po 6% od 25 lutego 1863 bieżącemi tudzież kosztami sądowemi 11 złr., 3 zł. 60 ct. egzekucyjnemi 5 złr. 80 ct., 5 złr. 87 ct. w. a. już przyznanemi wreszcie dalszemi kosztami licytacyi które się w ogólnej kwocie 25 złr. 86 ct. w. a. przyznaje egzekucyjna publiczna licytacya

1) połowy z $^{3}/_{8}$ części realności większej pod l. 292 $^{1}/_{4}$

2) połowy z $^{1}/_{8}$ części całej realności pod l. 292 $^{1}/_{4}$

3) połowy gruntu do realności pod l. 292 $^{1}/_{4}$ należącego z wyjątkiem 148 sążni kwadr. do małż. Laskowskich należących Ludwika i Anny Schramek własnych, powyższej pretensyi za hipotekę służących i już oszacowanych pod następującemi warunkami dozwoloną została:

I. Za cenę wywołania stanowi się suma 2832 złr. 17 $^{1}/_{2}$ ct. w. a.

II. Nabywca będzie obowiązany jedną trzecią część ceny kupna w 14 dniach po przyjęciu aktu licytacyi do wiadomości sądowej zwliczeniem wadyum do depozytu sądowego złożyć. poczem mu fizyczne posiadanie kupionej realności wydanem będzie; resztę tj. dwie trzeci części ceny kupna z procentem po 6% od dnia oddania fizycznego posiadania liczyć się mającemi, winnien będzie nabywca w stanie biernym kupionej realności zabezpieczyć; a w 14 dniach po prawomocności tabeli płatniczej te $^{2}/_{3}$ części ceny kupna wraz z odsetkami na rzecz byłych właścicieli w gotowiźnie do depozytu sądowego złożyć, poczem mu dekret własności wydanym będzie i intabulowane ciężary wykreślone zostaną.

III. Do tej licytacyi wyznacza się dwa termina a mianowicie na dzień 21 września 1880 o godz. 10 przed połud. i 19 października 1880 godzina 10 przed południem, na których realność powyższa tylko wyżej ceny szacunkowej, lub przynajmniej za takową sprzedaną będzie.

Gdyby o tych dwóch terminach powyższa realność przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, w tym wypadku wyznacza się termin do ułożenia zwalniających warunków na dzień 9 listopada 1880 o godz. 4 po południu, na którym wierzycieli hipoteczni jawić się i żądanie swe w myśl §. 148 p. s. tem pewniej oświadczyć mają, ileże w przeciwnym razie do większości głosów jawiących się policzeni zostaną, poczem trzeci termin do przymusowej sprzedaży wyznaczonym będzie, na którym realność powyższa za jakąbądź cenę kupna sprzedaną zostanie.

Lwów dnia 17 lipca 1880.

(5257 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7646. Celem zaspokojenia resztującej wierzytelności c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 203 zł. 93 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 40 w Kosienicach położonej, dłużnika Michała Barana własnej, w dniu 27 sierpnia, w dniu 24 września i w dniu 29 października 1880 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 600 zł. wyprowadzona.

Zakład wynosi 60 zł.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i opisania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl 28 czerwca 1880.

(5241 2—3) **Edykt.**

L. 2338. C. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza, iż w dniu 30 sierpnia 1880 o 11 rano przedsięweźmie w budynku sądowym przymusową relicytacyę przestrzeni gruntu „Rudzisko" do gospodarstwa pod lk. 1 w Kurzynie wielkiej należącego pod warunkami w tutejszo sądowym edykcie z 22 września 1879 l. 4624 ogłoszonemi na koszt i niebezpieczeństwo poprzedniego nabywcy Michała Bieńki.

Cena wywołania stanowi kwotę 200 zł. w. a., poniżej której owa przestrzeń gruntu na powyższym terminie także sprzedaną być może.

Wadyum wynosi 20 zł.

Ulanów dnia 15 czerwca 1880.

(5158 2—3) **Edykt.**

L. 33768. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Adolf Diamant przeciw Ksaweremu Madejewskiemu i Józefowi Poncet pod dniem 22go lipca 1880 prośbę o nakaz zapłaty sumy 400 zł. w. a. wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego ponieważ miejsce pobytu p. Ksawerego Madejewskiego i Józefa Ponceta jest niewiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę, tutejszego adwokata Dr. Bielińskiego Stanisława ustanawiając jego zastępcą adwokata Dr. Ksawerego Gajewskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 24 lipca 1880.

(5106 2—3) **Edykt.**

L. 7278. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Teofilę z Ustrzyckich Węglowską, z życia i miejsca pobytu nieznaną, tudzież spadkobierców jej z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim o ekstabulacyę praw na dobrach Jawornik zaintabulowali pozew Władysław i Bronisław Pruszyńscy wytoczyli, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 7278 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adw. Dr. Dolińskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Łużeckiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 3 lipca 1880.

(5280 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 22739. Magistrat kr. st. miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 maja br. znalezione zostały na placu Bernardyńskim dwa losy, mianowicie jeden los pożyczki loteryjnej miasta Budy na 40 złr. a. w. drugi zaś hr. Waldsteina Wartenberga na 20 złr. a. w.

Poszkodzący szkodę właściciel może odebrać pomienione losy w tutejszym Magistracie.

Lwów dnia 27 lipca 1880.

(5279 2—3) **Konkurs**

L. 13934 na posadę c. k. pocztmistrza w Kołaczycach w starostwie Jasielskiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 złr. z rocznemi poborami płacy 400 zł. i ryczałtu kancelaryjnego 100 złr.

Podania należy wnieść w przeciągu czterec tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 31 lipca 1880.

(5238 2—3) **Konkurs.**

L. 13765. Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Warężu w powiecie Sokalskiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z rocznemi poborami: płacy 200 złr. ryczałtu kancelaryjnego 60 złr. i ryczałtu 550 złr. za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych do Sokala i napowrót.

Podania należy wnieść w przeciągu czterych tygodni po c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 28 lipca 1880.

(4975 3—3) **Edykt.**

L. 4371. C. k. sąd pow. w Jaśle zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Kunegundę Scholową, iż Bronisława Welfeldowa przeciw niej skargę pod dniem 19 czerwca 1880 l. 4371 o zapłacenie 100 złr. a. w. wniesła i że do rozprawy termin na 2 sierpnia 1880 wyznaczono a dla niej kuratorem adwok. Dr. Abdona Bieńczewskiego w Jaśle ustanowiono, któremu dowody obrony podać winna, jeżliby innego zastępcy prawnego sobie nie obrała.

Jasło 21 czerwca 1880.

(5110 3—3) **Edykt.**

L. 9787. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w dniu 26 marca 1818 umarła w Gródku Anastarya Onyszkiewiczowa z pozostawieniem majątku, nie rozporządziwszy na wypadek śmierci. Ponieważ miejsce pobytu powołanych do tego spadku z ustawy Teofili Onyszkiewiczowej i Katarzyny Zadorożnej sądowi tutejszemu wiadomem nie jest, przeto wzywa się tychże spadkobierców, aby w ciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w dzienniku urzędowym, swe deklaracye do tego spadku wnieśli, inaczej spadek ze zgłaszającymi się i z ustanowionym kuratorem adwokatem Dr. Flakowiczem przeprowadzony będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek 10 lutego 1880.

(4870) **Erkenntnisse**

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 1 Juli 1880 Zl. 3239 die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat" Nr. 22 vom 30 Mai 1880 wegen des Artikels „An das deutsche Volk", dann der Nr. 23 derselben Zeitschrift vom 6 Juni 1880 wegen der Artikel „Neue Taktik" und „Oesterreich-Ungarn. Frendenthal" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 3 Juli 1880 Zl. 15258, die Weiterverbreitung der in London erscheinenden Zeitschrift „Freiheit" Nr. 22 vom 29 Mai 1880 wegen des Artikels „An die Proletarier!" nach den §§. 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 2 und 3 Juli 1880, Zl. 15356 und 15098, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Prager Tagblatt" Nr. 180 vom 30 Juni 1880 wegen des unter der Ueberschrift: Privattelegrame des „Prager Tagblatt" abgedruckten Telegrammes des Bürgermeisters von Maschan an den Abgeordneten Dr. Schneider ddo Maschan, 29 Juni 1880, nach §. 65 a St. G., dann der Zeitschrift „Politik" Nr. 176 vom 27 Juni 1880 wegen des Artikels „Böhmischer Landtag" nach den §§. 300 und 491 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, dann wegen des Correspondenzartikels „X. Triest, 23 Juni (O. K.)" nach §. 65 a. St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 6 Juli 1880, Zl. 4967 Stf., die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Kolinske Noviny" Nr. 52 vom 3 Juli 1880 wegen des Artikels „Zbourení v Ratenice ch" nach den §§ 302 und 303 St. G. verboten.

(4746) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 2 Juni 1880 Zl. 10987, die Weiterverbreitung der in Budapest erscheinenden Zeitschrift „Ungarische Wochen-Post". Probenummer vom 20 Juni 1880 wegen des Correspondenzartikels „Graz, 16 Juni 1880" beginnend mit „Seit der Volksversammlung" und endend mit „unmöglich machen will" nach §. 300 St G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 28 Juni 1880, Zl. 14838 u. 14839, die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat" Nr 22 vom 30 Mai 1880 wegen des Artikels „Proletarier aller Länder vereinigt euch!" nach §. 305 St. G. wegen der Artikel „Gedenktage des Proletariats" und „An das deutsche Volk" nach den §§ 302 und 305 St. G., ferner wegen des Artikels „Oesterreich-Ungarn" nach §. 305 St. G., dann der Nummer 24 derselben Zeitschrift vom 13 Juni 1880 wegen des Gedichtes „Herrenrecht" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 28 Juni 1880 Zl. 14960, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Narodni listy" Nr. 153 vom 26 Juni 1880 wegen des Leitartikels „Ze suemu ceskeho" nach §. 302 St G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Spalato hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 30 Juni 1880 Zl. 2619 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Avvenire" Nr. 74 vom 28 Juni 1880 wegen des Artikels „Nomina" beginnend mit „Negli stati meno felici" und endend „l'apoteosi e la Katzenmusik" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit denn Erkenntnissen vom 1 und 2 Juli 1880 Zl. 9207 und 9280, die Weiterverbreitung der Zeitschriften „Tagesbote aus Mähren und Schlesien" Nr. 148 vom 1 Juli 1880 wegen des Artikels „Journal-Stimmen. Brünn, 30 Juni" nach §. 65 a St. G., dann der Zeitschrift „Brünner Beobachter" Nr. 13 vom 1 Juli 1880 wegen des Artikels „Potemkin-Schrötter" nach §. 300 St. G. verboten.

(5237) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 17 Juli 1880, Zl. 12066, die Weiterverbreitung der in Budapest erscheinenden Zeitschrift „Ungarische Wochen-Post" Nr. 1 vom 11 Juli 1880 wegen des Artikels „Die Treibjagd auf Socialisten" nach den §§. 58, 300 und 392 St. G. verboten.

(4745) **Erkenntniß.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift: Nr. 5690 der „Neuen freien Presse" (Abendausgabe) ddo 1 Juli 1880 durch den unter der Aufschrift: „Politische Uebersicht" enthaltenen Artikel das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 5 Juli 1880.

Weittenhiller m. p.

Pittinger m. p., k. k. Rathssecretär

Doniesienia prywatne.

Podziękowanie.

Wielebnemu księdzu **Tomaszowi Madejowi** w Rakowcu, za Jego gorliwą i pełną poświęcenia kapłańskiego a bezinteresowną opiekę nad nieszczęśliwemi sierotami, oraz za łaskawe pośrednictwo w pomyślnem przeprowadzeniu zawikłanych i przez nieprzyjaciół na szwank narażonych stosunków familijnych po ś. p. Małgorzacie Przybylskiej, jako jedynemu Dobroczyńcy i Patronowi swemu, niniejszem składają spadkobiercy ś. p. Małgorzaty Przybylskiej publicznie serdeczne Bóg zapłać.

Józefa Windisch, Antonina Beszczak, Joanna Wróbel, Aniela Turska. (5295)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.